# LUD

Rok 33 | CURITIBA, 2 STYCZNIA JANEIRO | 1958 | Nr. 1


## O JEDNOŚĆ AZJATYCKO-AFRYKAŃSKĄ

Koniec roku 1957 obfitował w wydarzenia historyczne: wyrzucenie w przestworza sztucznych satelitów, pociski międzykontynentalne, deklaracja moskiewska, konferencja Sojuszu Atlantyckiego i ostatnio Konferencja krajów Azji i Afryki w Kairze.

Konferencja krajów azjatyckich i afrykańskich zebrała się w dniu 27-tym grudnia, w stolicy Egiptu Kairze. Państwa Bliskiego Wschodu i Północno-Wschodniej Afryki prowadzą politykę nieraz wprost przeciwną swym Sojusznikom, były dotąd skłócone między sobą, jedne stały po stronie Bloku Wschodniego — Komunizmu, drugie po stronie Bloku Zachodniego. Nic więc dziwnego, że rozbieżność poglądów, polityki doprowadzała do częstych sporów i wystąpień zbrojnych. Odpowiednik Organizacji Paktu Atlantyckiego — Pakt Bagdadzki w skróceniu zwany również SEATO nie spełnił należycie swoich postulatów. Z tego więc powodu kraje te zorganizowały specjalną konferencję afrykańsko-azjatycką, celem ustalenia swoich poglądów, oraz polityki wobec wielkich mocarstw.

Na konferencję kairską zjechało ponad 300 delegatów z około 35 państw Azji i Afryki. Między innymi są obecni przedstawiciele: Jordanii, Palestyny, Indonezji, Rosji, Etiopii, Persji, Birmy, Tunisu, Algeru, Sudanu, Syrii, Cejlonu, Chin Ludowych, Iraku, Wietnamu, Japonii, Północnej Korei, Mongolii, Cypru i innych. Nadto zjechało na nią dużo dziennikarzy i obserwatorów z Polski, Anglii, Kanady, Albanii, Jugosławii i Rumunii.

Wybór Kairu, stolicy Egiptu na miejsce konferencji ma wielkie znaczenie, gdyż polityka Nassera, prezydenta egipskiego uważana jest przez kraje azjatyckie i afrykańskie za jedyną w swoim rodzaju. Nasser prowadzi politykę neutralną pomiędzy dwoma blokami Wschodnim i Zachodnim. Państwa biorące udział w konferencji stwierdzają, że taka polityka odpowiada im i na razie innej drogi nie widzą. Utworzenie trzeciego bloku jest niemożliwym a to z powodu niedostatecznej siły, przechylenie zaś na jedną lub drugą stronę poddało by te państwa pod jarzmo jednego a zraziłoby do drugiego. Tak więc najlepszym jest "złoty środek" jaki wybrał Nasser, gdyż można korzystać z pomocy jednego i drugiego nie zrażając sobie żadnego bloku.

* **

Między innymi zostaną poruszone kwestie kolonializmu, imperializmu, polityki Sojuszu Atlantyckiego, zaprzestania prób z bronią termojądrową, oraz problem rozbrojenia międzynarodowego.

Niektórzy politycy oceniają tę konferencję, jako naśladownictwo konferencji w Bandungu, z tą jednak różnicą, że konferencja kairska jest jawna, a poprzednia w Bandungu była tajną.

W dniu 28-ym grudnia poruszono sprawę eksploatacji ropy naftowej i rurociągów doprowadzających ją do portów. Większość państw zażądała nacjonalizacji przemysłu naftowego. Nasser dodał, że upaństwowienie kanału suezkiego dało Egiptowi bardzo wiele dochodów. Dochody z kanału są przeznaczone na rozbudowę przemysłu i podniesienie rolnictwa.

Podobnie powinny postąpić państwa w których obcy kapitał eksploatuje ropę naftową. Na wysuniętą trudność, że państwa te są mało uprzemysłowione, że same nie będą mogły wydobywać na tak szeroką skalę jak dotychczas, Stany Zjednoczone pospieszyły z oświadczeniem pomocy technicznej tym krajom. I Sowiety nie pozostały w tyle. Delegat rosyjski na konferencji kairskiej, Rafidowicz, prezydent Uzbekistanu oświadczył, iż Rosja jest gotowa udzielić pomocy technicznej i finansowej, jako narodom bratnim, bez żadnych zobowiązań politycznych, czy ideowych.

W tej samej sprawie wysunięto jeszcze jedną koncepcję, mianowicie unię ekonomiczno-gospodarczą tych państw w celu wzajemnej pomocy gospodarczej i technicznej.

Przewodniczący Najwyższego Sowietu — Woroszyłow przesłał telegram z życzeniami pomyślnych obrad i dobrych osiągnięć tej konferencji.

## INDONEZJA, NOWA ZDOBYCZ KOMUNIZMU

**Ciągłe zamieszki w Indonezji, walka z kolonializmem holenderskim, walka o wolność Indonezji w pełnym tego słowa znaczeniu ogarnęła wyspy Dalekiego Wschodu. Tendencje wolnościowe i walka z kolonializmem wywołane zostały przez komunistów chińskich, mongolskich i sowieckich.**

**Rząd indonezyjski, by utrzymać swe państwo potrzebuje broni. Zwracał się o nią do krajów Zachodu, a zwłaszcza do Stanów Zjednoczonych, jednak bezskutecznie. Prawda, Ameryka nie chciała sobie zrażać państw należących do Sojuszu Atlantyckiego, przed konferencją paryską, posyłając broń do Indonezji przeciw jednemu z członków NATO — Holandii. Miała już dość kłopotu z Francją, która ostro wystąpiła z podobnym zagadnieniem, mianowicie z posyłaniem broni do Tunisu przez Anglię i Francję.**

**Komuniści korzystają z tego i obiecują dostawę broni a nawet techników i instruktorów na dobrych warunkach. Nic więc dziwnego, że rząd Indonezji zwraca się do komunistów sowieckich o potrzebną mu broń.**

**Minister Spraw Zagranicznych Indonezji, dr. Subandrio, oświadczył w dniu 28-mym grudnia, iż zwrócił się o pomoc zbrojną do bloku krajów komunistycznych. Dziennikarzom powiedział Subandrio, że zwracał się z podobną propozycją do Stanów Zjednoczonych, jednak bezskutecznie, dlatego zwrócił się do krajów bloku komunistycznego, a mianowicie między innymi do Czechosłowacji, Polski i Jugosławii. Jest możliwym że przedstawiciele wojska indonezyjskiego udadzą się w najbliższym czasie do krajów Europy Wschodniej celem ostatecznego załatwienia tych spraw.**

**Politycy Zachodni, uważają postępowanie Indonezji za szantaż przeciwko 45-ciu tysiącom mieszkańców pochodzenia obcego w Indonezji, a zwłaszcza irlandczyków.**

**Tak czy owak, z przyczyn nieraz zupełnie słusznych kraje zachodnie oddają coraz to nowe państwa na łup komunizmu, który z całym wyrachowaniem narzuca swą pomoc gospodarczą, techniczną, a za nią militarną i ideologiczną. Jak tak dalej będzie trwało, to wszechwładny komunizm ogarnie w sposób "pokojowy" większość krajów słabszych, mało gospodarczo rozwiniętych i mających jakiekolwiek zatargi z kolonistami europejskimi, gdyż Zachód boi się zrazić sobie rządy tych krajów, a przez to bezmyślnie sam podsuwa te państwa jako ofiary na pastwę komunizmu.**

## W Trzech Słowach

● **MIĘDZY WŁOCHAMI A ROSJĄ** został zawarty układ handlowy na mocy którego w przeciągu 4 lat ma nastąpić wymiana handlowa na urządzenia techniczne i przemysłowe, oraz maszyny rolnicze.

● **DULLES**, zestawiając bilans z ubiegłego roku, powiedział, iż możemy z optymizmem patrzeć w nadchodzący Nowy Rok i że mamy wiele powodów, aby gorąco Bogu podziękować za szczęśliwie przebyty ostatni rok. Dulles rokuje wielkie nadzieje w nadchodzącym roku 1958 zwłaszcza w dziedzinie rozwoju techniki oraz na polu rozbrojenia międzynarodowego.

● **FOOT** — gubernator Cypru — przed udaniem się na konferencję do Londynu zwiedził prowincje Cypru, badając opinię i nastroje ludności wiejskiej i miejskiej w sprawie jego polityki odnośnie Anglii, Grecji i Turcji.

● **POWÓDŹ**, która nawiedziła Cejlon poczyniła wiele szkód. Pola uprawne na obszarze setek kilometrów są zalane wodą, wiele wiosek i kilka miast zostało ewakuowanych, ludność opuszcza swe domy pozostawiając majątki swoje na łup żywiołu. Na dobitek ogromne opady atmosferyczne nie ustają i deszcz leje bez przerwy powodując coraz większą powódź.

● **STANY ZJEDNOCZONE** w swym programie na rok 1958 zaliczają do najważniejszych czynności szybką i skuteczną pomoc małorozwiniętym państwom Afryki i Azji. Polegać ona będzie na pomocy ekonomicznej, technicznej i militarnej.

● **RADIO MADRYT** podało iż względny spokój, jaki zapanował w Ifni był tylko przejściowy, pozostawiając tę informację bez dalszych komentarzy.

● **JESZCZE** nie upłynął tydzień od chwili, kiedy Sowiety stanowczo potępiły wszelkie próby z bronią atomową, a oto obserwatorzy Zachodnie zanotowały, iż na Syberii nastąpił nowy wybuch bomby termojądrowej.

● **W TOKIO** doszło do porozumienia pomiędzy Japonią a Indonezją w sprawie przepływania i bazowania statków japońskich w Indonezji i odwrotnie. Porozumienie to zostało podpisane w dniu 26-tym grudnia 1957 roku.

● **DZIENNIK SOWIECKI** "Izwestia" podaje, że Turcja w swej polityce zewnętrznej zaczyna odgrażać się nie tylBliskiemu i Środkowemu Wschodowi, lecz także światu w całości. Nadto podaje ten sam dziennik, iż obecna awanturnicza polityka Turcji, nie oszczędza również Sojuszu Atlantyckiego.

● **RADIO WIEDEŃSKIE** z Austrii podaje, iż Moskwa ponownie zaproponowała zebranie się na konferencję przedstawicieli Wschodu i Zachodu w celu przedyskutowania "palących problemów międzynarodowych".

● **PREMIER ANGLII** MacMillan zwołał w dniu 29-tym grudnia na posiedzenia swoich ministrów celem przedyskutowania i sformułowania odpowiedzi na list premiera sowieckiego Mikołaja Bułganina, który otrzymał w grudniu 1957 r. Macmillan ma nadzieję, że odpowiedź będzie mógł przesłać do dnia 7 stycznia 1958 r.

● **ZAWIESZENIE BRONI** przez powstańców algerskich i wojska francuskie, jakie nastąpiło na okres Świąt Bożego Narodzenia, złamane zostało w pobliżu granicy Tunisu przez powstańców algerskich 27 grudnia. Wojska francuskie rozbiły grupę powstańców przy pomocy artylerii, zabijając około 30 ludzi.

**Wszystkim RODAKOM oraz Czytelnikom Ludu najlepsze życzenia Szczęśliwego NOWEGO ROKU składają:**

**Dr. Bronisław Ostoja Roguski**

**Dr. Edwin Donato Tempski**

## WIADOMOŚCI Z BRAZYLJI

★ **PRZECIW STOSUNKOM ZE SOWIETAMI.** Od kilku miesięcy coraz częściej jest mowa o ponownym nawiązaniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Brazylią a Związkiem Sowieckim. Są zwolennicy i przeciwnicy. Do zwolenników należą m. in. kupcy oraz ludzie o przekonaniach skrajnie lewicowych. Do przeciwników policyty ostrożniejsi. Ostatnio przeciw nawiązaniu stosunków wypowiedział się kardynał Dom Jaime de Barros Câmara.

★ **PAPIERY WARTOŚCIOWE.** Mowa tu o papierach zwanych "Letras do Tesouro Nacional", które rząd federalny wypuszcza na rynek monetarny we formie pożyczki wewnętrznej. Kongres uchwalił już upoważnienie dla rządu na wypuszczenie takich papierów na sumę 30 bilionów kruzeirów. Na razie rząd ogłosił, że w tych dniach wypuszczona będzie pierwsza rata: 6 bilionów.

Dzięki tej pożyczce rząd uniknie drukowania pieniędzy papierowych na pokrycie wydatków państwowych. Podczas gdy w roku 1954, a więc tylko trzy lata temu, było w obiegu 46 bilionów kruzeirów, w październiku kończącego się roku było ich już 89 i pół biliona! Nic dziwnego, że w takich warunkach pieniądz traci wartość. Czy pożyczka wewnętrzna temu zaradzi, jak się Minister Skarbu spodziewa, to inna sprawa.

★ **DOLAR** spadł w ub. tygodniu poniżej 90 kruzeirów, ale w ostatnich dniach podskoczył znowu na 92.50.

★ **PETEBISTA ZAMORDOWANY.** W dystrykcie Ortigueira, koło Ponta Grossa w stanie Paraná zamordowany został 3 strzałami z rewolweru Pedro Pereira, miejscowy przywódca PTB. Zastrzelił go ktoś nieznany.

★ **ŁĄCZĄ SIĘ PARTIE,** nie tyle w jedną wielką partię ile w koalicję: PL, PDC, PRT, PRP, PTN i PST w Paranie planują stworzenie wspólnego bloku wyborczego. Na kierownika tej koalicji proponowany jest Ney Braga, który wstąpił do PDC.

★ **NOWE SALÁRIO MÍNIMO?** Pracownicy zatrudnieni w handlu mają w najbliższym czasie zapoczątkować walkę o podwyżkę stawki zasadniczej czyli "salário mínimo". Z nimi mają się połączyć pracownicy transportowi i zapewnie inne.

Sprawa podwyżki płac robotniczych w São Paulo znajduje się obecnie w Najwyższym Trybunale Pracy w Rio. Bawi tam w tej chwili gubernator stanu Jânio Quadros oraz Sekretarz Pracy.

★ **MONSINIOR GUBERNATOREM?** Niektórzy politycy z PSD wysuwają kandydaturę Ks. Prałata Arruda Câmara, przywódcę PDC, na gubernatora stanu Pernambuco. Ks. Prałat odpowiedział, że nie jest temu przeciwny, jeżeli zainteresowane partie się na to zgodzą, ale ze swej strony nie ma zamiaru wysuwać swej kandydatury.

★ **PETROBRÁS.** Amerykanie są zwolennikami wolnej przedsiębiorczości, wolą więc udzielać pomocy przedsiębiorstwom prywatnym. Nie chcą udzielać pomocy przedsiębiorstwom rządowym. Rosja i kraje socjalistyczne postępują całkiem odmiennie: nie popierają przedsiębiorstw prywatnych, jako "kapitalistycznych", chętniej zaś udzielają pożyczek a nawet wchodzą w tak zwane spółki mieszane z przedsiębiorstwami upaństwowionymi.

Petrobrás nie otrzymuje pomocy finansowej z Ameryki. Obecnie Związek Sowiecki wysuwa różne propozycje krajom Południowej Ameryki, a więc i Brazylii. Wysuwa więc propozycję pomocy dla Petrobrás!

Zobaczymy jednak, czy to nie jest tylko propaganda lub "balon próbny", podobnie jak z tą pożyczką biliona dolarów dla Brazylii, która się pokazała zwykłą plotką!

Być może, że Ameryka zmieni swą politykę i zacznie pomagać również przedsiębiorstwom rządowym tam, gdzie to konieczne.

★ **CARLOS PRESTES,** który się od dłuższego czasu ukrywa przed aresztowaniem, złożył przez swych adwokatów prośbę o uchylenie dekretu sądowego, nakazującego "areszt zapobiegawczy" dla niego i dla jego kolegów z partii komunistycznej. Jeden z tych kolegów nazwiskiem Hermes de Caires został w ostatnich dniach aresztowany. Sędzia Monjardim Filho zapowiedział, że Hermesa zwolni z aresztu na prośbę adwokatów, ale będzie to zwolnienie tymczasowe, a czy dekret o areszcie zapobiegawczym będzie odwołany czy nie — to ma być zadecydowane w połowie stycznia.

★ **PACIFICAÇÃO.** Gubernator stanu Minas Gerais Bias Forte apeluje ponownie, tym razem z okazji Świąt, do polityków brazylijskich, nawołując ich do lepszej współpracy dla dobra całego kraju. Podobnie apelują do narodu inni wybitni politycy jak np. generał Henrique Teixeira Lott, który wzywa do zapomnienia zadrażnień pomiędzy większością rządową a partiami opozycyjnymi. Niektórzy politycy uważają jednak że takie apele, to jeszcze za mało i że trzeba nie tylko słów, ale czynów, zwłaszcza w Izbie Deputowanych, by taka współpraca była możliwa.

Trudno o nią zwłaszcza teraz, w okresie przedwyborczym.

★ **CO SIĘ STAŁO Z SAMOLOTEM?** Samolot paragwajski typu "Curtiss" wyleciał z Rio do Ameryki. Wszelki ślad po nim zaginął. Są przypuszczenia, że przewoził przemytników (contrabando) i że wylądował gdzieś w północnej Brazylii. Inni twierdzą, że w samolocie nastąpiła gwałtowna eksplozja i że spadł — rozbity na drobne kawałki — do morza w pobliżu stanu Espírito Santo.

★ **ZNOWU FAŁSZERZE.** Czego się nie fałszuje: pieniądze, dyplomy szkolne i uniwersytecie, stemple (selos) — a więc i dokumenty pozwalające na kierowanie samochodów. Fałszowane prawo jazdy wydawała w São Paulo klika spryciarzy. Podrabiali oni "carteiras" dla stanu Paraná. Policja sanpaulistańska aresztowała czterech takich spryciarzy. Był wśród nich lekarz.

★ **POŻAR LASU.** Podczas gdy w południowej Brazylii mokro, posucha na terytorium Amapá spowodowała silny pożar lasu, który zniszczył ponadto 35 tysięcy drzew niedawno zasadzonych w pobliżu, powodując stratę sięgającą 3 milionów kruzeirów.

★ **SZKOŁY WYŻSZE** liczą w Brazylii prawie 80 tysięcy studentów (79.505), z tego najwięcej na wydziałach prawa (ponad 21 tysięcy), ponad 10 tysięcy na medycenie i prawie tyle samo na wydziałach technicznych (inżynieria). Profesorów uniwersyteckich jest 15 tysięcy.

W szkołach średnich (ginásio, científico, clássico) uczy się 668 tysięcy młodzieży pod kierunkiem 44.800 profesorów.

★ **SIEDEMNASTU ZABITYCH** — oto skutek wybuchu na małym stateczku (43 tony) płynącym wzdłuż wybrzeży Bahia. Ze statku pozostało na wodzie tylko mnóstwo kawałków drzewa. Wybuch był spowodowany — jak się przypuszcza — iskrą, która padła na benzynę, a było jej na statku 150 baniek.

★ **UWAGA NA LOTERYJKI!** Od czasu do czasu widzi się na ulicach Kurytyby ludzi namawiających do kupowania losów na motocykle a nawet samochody, pokazywane na miejscu. Już poprzednio losy takie okazały się jako proste oszukaństwo. Przed Bożym Narodzeniem sprzedawano losy na piękny, nowy samochód marki Chevrolet. Pokazało się, że União Paranaense dos Estudantes nie miała z tym nic do czynienia, chociaż tak głosili sprzedawcy losów i stwierdzono, że go "wygrał" właściciel!

Losów na takie loteryjki nie kupować, żeby nie bogacić bezczelnych oszustów.

# POLACY NA EMIGRACJI

### AUSTRALIA

W Sydney odbyły się obrady zgromadzenia delegatów Związku Polskiego w Nowej Południowej Walii. Na sali obecni byli również przedstawiciele Polskiej Macierzy Szkolnej, z którą nawiązano współpracę. Na zebraniu podkreślono, że praca nad dziatwą i młodzieżą celem zachowania ich polskości jest kwestią bytu lub niebytu Polonii australijskiej. Związek Polski czyni możliwe wysiłki ku zjednoczeniu rozproszonych polskich dążeń i zamierzeń, by zespolić wszystkie inicjatywy.

Na zebraniu podkreślono również konieczność stałej pomocy na rzecz Polski. Oddziały Związku Polskiego z Blacktown, Cabramatta i w Sydney prowadzą bez przerwy akcję zbiórkową i wysyłają do Polski pieniądze, odzież i paczki żywnościowe.

Uznano konieczność utrzymania dotychczasowej linii działalności ze specjalnym uwzględnieniem spraw kulturalno-oświatowych.

Stwierdzono, że Związek Polski okrzepł i rozwija się pomyślnie. Ogólna liczba członków Związku w New South Wales wynosi 300. Sam oddział w Cabramatta posiada ponad 120 członków. Oddział ten zakupił parcelę na Dom Polski za 1.000 funtów, a w banku posiada jeszcze 1.500. Również oddział w Blactown zakupił za 500 funtów parcelę. Postanowiono wskrzesić oddział Związku w Bankstown i założyć nowe oddziały Związku w Penrith i w St. Marys.

### FRANCJA

Drużyna harcerska w Sallaumines, w dep. Pas-de-Calais, urządziła święto harcerskie, na które przybyły drużyny i gromady harcerskie i zuchowe oraz kręgi starszoharcerskie z różnych osiedli polskich departamentów Pas-de-Calais i Nord. Również miejscowe organizacje wzięły udział w uroczystości harcerskiej dowodząc tym, że przywiązują wagę do spraw młodzieżowych. Krąg starszoharcerski z Abscon przybył z własną orkiestrą.

Poszczególne drużyny harcerskie i gromady zuchowe wystąpiły z różnymi produkcjami, prześcigając się w dobrym wykonaniu, w werwie i humorze. W przerwie starszyzna harcerska wystąpiła z przemówieniami, poczem dalej odbywały się wesołe występy harcerzy, porywając starszych.

Na zakończenie wieczoru odśpiewano Rotę.

### KANADA

Najmłodszymi organizacjami, jakie powstały przy Związku Polaków w Kanadzie są spółdzielnie kredytowe typu znanych przed wojną w Polsce Kas Stefczyka. Członkami spółdzielni mogą być jedynie członkowie miejscowych grup związkowych. Pierwsza taka spółdzielnia powstała dla grup w Toronto przed dwoma laty, następna przed rokiem w Hamilton dla tamtejszych grup związkowych. Obydwie rozwijają się pomyślnie. Spółdzielnia w Toronto posiada już wkłady oszczędnościowe na sumę 100 tysięcy dolarów.

**Doroczny Zjazd.** — Związek Polaków w Kanadzie zakończył uroczystości 50-lecia tej zasłużonej organizacji. Uchwalona przez Zjezd rezolucja zawiera pozdrowienia braciom w kraju oraz przyrzeczenie dalszej, najwydatniejszej pomocy. Zjazd zalecił zarządowi Głównemu podjęcie wysiłków w kierunku zjednoczenia istniejących w Kanadzie organizacji polonijnych. Na podkreślenie zasługuje poruszenie w rezolucji sprawy skarbów wawelskich. Wprawdzie rezolucja wyraża poparcie dla akcji Kongresu Polonii Kanadyjskiej "co do zbadania opinii publicznej w sprawie dalszego losu skarbów! Ale dalszy ustęp wyraźnie już głosi: "Zalecamy naszym przedstawicielom na terenie Kongresu Polonii Kanadyjskiej popieranie akcji odesłania skarbów na Wawel".

### NIEMIECKA REPUBLIKA FEDERALNA

Koła śpiewacze w Oberhausen, Recklinghausen, Bochum odbyły swe zebrania, na których kierownicy poszczególnych kół dzielili się wrażeniami z pobytu na Festiwalu Śpiewaczym w Poznaniu. Wszyscy uczestnicy byli zachwyceni pobytem w Polsce. Poszczególne koła postanowiły nawiązać bezpośrednią łączność z chórami w Polsce. I tak koło w Oberhausen nawiązało już łączność z kołem "Harmonia" w Luboniu pod Poznaniem i postanowiło zaprosić je do siebie. Koło śpiewu "Fiołek" z Recklinghausen nawiązało łączność z kołem "Dudziarz" ze Szczepankowa, od którego "Fiołek" w czasie swego pobytu w Polsce otrzymał w upominku piękny wazon.

Wszyscy zaś powtarzają jedno: na przyszły rok znów pojadą na Festiwal do Polski.

### STANY ZJEDNOCZONE

Na uroczystym zebraniu inauguracyjnym nowowybranego Zarządu Związku Klubów Małopolskich w Stanach Zjednoczonych, jakie odbyło się w Chicago, prezes okręgu 32-go Rady Polonii Amerykańskiej przy Związku Klubów Małopolskich, Wojciech Babicz oświadczył, że już w najbliższym czasie okręg wyśle dla szpitali i ośrodków zdrowia na terenie województw krakowskiego i rzeszowskiego 5 aparatów rentgenowskich. Okręg posiada na ten cel fundusze, a aparaty przy zakupie hurtownym będą kosztować po 3.500 dolarów każdy.

### WIELKA BRYTANIA

Duży sukces odniósł na swym dorocznym koncercie w Panzas Town Hall Chór imienia Chopina. Wykonał on szereg utworów kompozytorów polskich — Szopskiego, Lachmana, Galla, Orłowskiego i Wallek-Walewskiego, a uzupełniony głosami kobiecymi — "Dudziarza" Wiechowicza, "Żal" Chopina w układzie Gedla, barkarolę Różyckiego i wiązankę ludową Gedla.

Jako soliści wystąpili świetny młody tenor Artur Poznański, baryton Władysław Huczek i pianista Juliusz Leprankiewicz. Szczególnie gorąco przyjęte zostały arie Jontka z "Halki" i Caravadossiego z "Tosoi", wykonane przez Poznańskiego. Krytyka oceniła z uznaniem koncert chóru i występy solistów.


# SPRZEDAJE SIĘ

★ **PENSJONAT z 35 pokojami z umeblowaniem przy ruchliwej i centralnej ulicy w Kurytybie; przystępna dzierżawa domu.**

★ **TEREN z dwoma domami, świeżo wybudowanymi, na Vila Parolim w Kurytybie.**

★ **DRUGI TEREN z trzema domami, na Vila Hauer.**

**Cena okazyjna. Zgłaszać się po informacje u właściciela p. JANA KAMIŃSKIEGO, przy ulicy Riachuelo, 442 w Kurytybie.**

# UWAGA - MŁYNY!

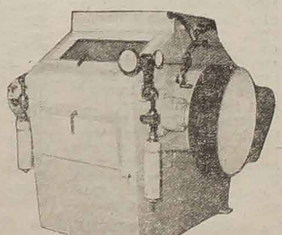

**Posiadamy na składzie wszystkie części składowe młynów jak: cylindry zwykłe i podwójne, "Sassores Plansichter" różnych wymiarów, "Exaustores", "Polidores", "Pedras artificiais", "Elevadores", Máquinas misturade i r a s", "Aguadores", "Batedores de farelo", etc.**

**Jako nowość: młyny automatyczne o wydajności dziennej od 1 do 5 ton, które same mielą, czyszczą i segregują.**

**Zwracamy uwagę młynarzy, że nabyliśmy nowoczesną maszynę, która już w pełni funkcjonuje, do odnawiania (retificação) i liniowania (raiação), walców aż do 1200 cm.**

**Dostarczamy wszystko w najlepszym gatunku.**

CENY NADZWYCZAJNIE NISKIE.

# FORPLAS S/A

**AVENIDA REPÚBLICA ARGENTINA, 1314**
**Caixa Postal, 2218**
**Adres telegraficzny: "FORPLAS"**
**CURITIBA — PARANÁ**



# LUD

Proprietário: **Dr. Antônio Firakowski**
Diretor: **Pe. Domingos Wiśniewski, C.M.**

Administração: **ALAMEDA CABRAL, 846**
*przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8 do 12 i od 14 do 18 godz. - Telefon 1493*

Tôda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir à: **REDAÇÃO DO "LUD"**
*Wszelką korespondencję, listy pieniężne i czeki adresować:* **Caixa Postal 155 CURITIBA — PARANÁ**

**PRENUMERATA ROCZNA —**

| | |
|---|---|
| w Brazylii i w innych krajach amerykańskich .. | Cr$ 150,00 |
| Dla innych krajów ..... | Cr$ 250,00 |
| Pren. roczna wysyłana pocztą lotniczą w Brazylii | Cr$ 300,00 |
| Cena egzemplarza w Kurytybie u p. Florecki | Cr$ 3,50 |
| Cena egzemplarza w São Paulo i Pôrto Alegre .... | Cr$ 5,00 |

**"LUD" wysyłany pocztą lotniczą można nabyć:**

SÃO PAULO: *w kiosku gazetowym naprzeciw Głównej Poczty (Av. São João).*

*W kiosku gazetowym na stacji kolejowej LUZ (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal), przy wejściu do Parku.*

PÔRTO ALEGRE: *w kiosku na placu Abrigo Parobé, Loja n. 3*


# WYSYŁAMY POCZTĄ

Nuty na różne instrumenty do tańca i śpiewu oraz płyty gramofonowe, śpiewniki, samouczki polsko-angielskie, książki do nabożeństwa. Piszcie po katalog: **Ignacy Podgórski, Music Store, 2233 Orthodox St., PHILADELPHIA Z. 37. Pennsylvania. U.S.A.**


# "LIBRERIA POLACA"

**Największy wybór książek polskich**
**Przedstawicielstwo Kultury, Wiadomości, Orła Białego, Życia, Robotnika, i innych**
**Prowadzimy dział wysyłki paczek do Polski**
**Ziem za Bugiem, Krajów Nadbałtyckich i Rosji**
**LEKARSTWA - ODZIEŻ - MATERIAŁY - ŻYWNOŚĆ**
**Cenniki i informacje na żądanie**
**Składnica Książki Polskiej — Libreria Polaca**
**Serrano 2076 — Buenos Aires — Argentina**

Ś. † P.

# JOSÉ MARIA PINHEIRO LIMA

**B. PREZES "SOCIEDADE CURITYBANA DOS PROPRIETARIOS"**

**Zasnął w Panu dnia 19 grudnia 1957 r., zaopatrzony ostatnimi Sakramentami, mając lat 78. Urodził się w Antonina, w stanie Paraná. Umierający pozostawił żonę, córkę, wnuczka i prawnuczkę. DR. JOSÉ MARIA PINHEIRO LIMA był adwokatem przeszło 50 lat a prezesem Towarzystwa Właścicieli domów przeszło 45 lat. Prócz tego był Profesorem Uniwersytetu Parańskiego oraz zajmował także inne stanowiska. Pogrzeb odbył się 20 grudnia przy wielkim udziale krewnych i znajomych w Kurytybie.**

★

# Sociedade Curitybana dos Proprietarios

**zaprasza wszystkich Swoich Członków na Mszę Świętą żałobną śpiewaną, która odbędzie się 8 stycznia o godzinie 9 rano, w kościele Św. Wincentego a Paulo w Kurytybie, przy Avenida Dr. Jaime Reis, za co składa serdeczne podziękowanie.**

# NASZ Słowniczek

★ **Apelować** — odwołać się do czegoś, np. wyroku sądu na niższym szczeblu do wyższego.

★ **Centurion** — pochodzi od słowa łacińskiego centum — sto, a oznacza dosłownie setnika, czyli naczelnika oddziału wojskowego, składającego się ze stu żołnierzy.

★ **Imperium** — państwo, cesarstwo. W tutejszym znaczeniu jako państwo rzymskie.

★ **Interpretacja** — wzywać kogoś do dania odpowiedzi, zapytywać.

★ **Indagować** — badać, wypytywać (np. oskarżonego), dochodzić czegoś.

★ **Kolegiata** — kościół, przy którym znajduje się zgromadzenie kanoników, bez miejscowego biskupa, zależne od biskupa diecezjalnego; lub gmach z mieszkaniami dla duchowieństwa.

★ **Liberalizm** — wolnomyślność; niezwalczenie cudzych poglądów, zamiłowanie swobód obywatelskich; dążenie do wolności.

★ **Liberalizm ekonomiczny:** kierunek przeciwny jakiemukolwiek mieszaniu się państwa w sprawach ekonomicznych i domagający się zupełnej wolności pracy, handlu, umów itp.

★ **Mikrobiologia** — nauka o drobnoustrojach jak bakteriach i wirusach.

★ **Monument** — pomnik lub dzieło sztuki wystawione w miejscu publicznym na cześć znakomitego człowieka, lub na pamiątkę wiekopomnego wydarzenia.

★ **Prelekcja** — wykład lekcji, zwłaszcza w wyższym zakładzie naukowym. Często również używane w znaczeniu publicznej przemowy lub odczytu.

★ **Toksyna** jest to trujący jad wytwarzany przez wiele gatunków bakterii.

★ **Walor** oznacza to samo co wartość lub znaczenie jakiejś rzeczy.

### ZAWIADOMIENIE

**Kto wpłacił Cz. Księdzu Burzakowi potrzebną sumę na zakupienie 2-go tomu "Sacrum Poloniae Millennium" a książki jeszcze nie otrzymał — niech łaskawie zgłosi się po jej odbiór, do Sióstr Fr. Rodziny Maryi (Curitiba — rua: Emiliano Perneta 640 — Sagrada Família.**


Sarna e Coceiras?
ANTI-SARNA TELL
o último recurso


# ZYM-5 Rádio Guairacá - Curitiba

**AUDYCJE KULTURALNO-INFORMACYJNE POLSKO-BRAZYLIJSKIE**

**Pod kierownictwem Prof. TADEUSZA MOROZOWICZA**

Z dniem 15-go stycznia 1958 roku rozpoczynamy nadawanie 3-ciej serji słuchowisk polsko-brazylijskich, na falach 560 kilocyklów 535 i 7/10 metra. Jak dawniej, dnie audycji pozostają te same, t. j. każdej środy o godzinie 20-tej (8-mej wieczór). W programach działy: Informacyjne miejscowe, Wiadomości z Polski i o Polsce, Kultury i Sztuki, Muzyki polskiej oraz ważniejsze wydarzenia w świecie.

**Dyrekcja**

### OD ADMINISTRACJI "LUDU"

ADMINISTRACJA LUDU potwierdza odbiór od następujących Panów: Franciszka Szymańskiego (S. PAULO); Józefa Cieślaka (OSASCO), Stanisława Golomblewskiego (SABAUDIA), Józefa Leśniowskiego (LAPA), J. Fordońskiego (RIO DE JANEIRO), Ks. Antoniego Ziółkowskiego (VOLTA REDONDA), Franciszka Dzwonka (ALTO DO COBRE), Franciszka Klucha (GAURAMA), Leona Cisza (GUARAMIRIM), Jana Manikowskiego (GUARAPUAVA), Czesława Grzesiuka - (TOLEDO), Stanisława Ostrowskiego (RIO AZUL), Marcina Michalskiego (GUAMIRIM), Józefa Muzioła (RIO NATAL), Piotra Lachowskiego (MONTE ALEGRE), Klemensa Krukoskiego (FELIPE SCHMIDT), Maksymiliana Rozembauma (RIO DE JANEIRO), Franciszka Szymańskiego (SÃO PAULO), Balbiny Murowanieckiej (RIO GRANDE), S. J. Poray-Tucholskiego (U.S.A.), Karola Lavceviciusza (ROLANDIA), Franciszka Kalisza (PONTA GROSSA), Feliksa Brzezińskiego (PORTO ALEGRE), Henryka Zielewicza (CIANORTE), Zofii Janickiej (PORTO ALEGRE), Godolfreda Mittelstedt (CASTRO), Aniceta Lempek (CACHOEIRA), Ludwika Woźniaka (J. TÁVORA), Jana Piltza (XAPECÓ), Stanisławy Sucheckiej (J. TÁVORA), Stanisława Madejowicza, Wojsiawa Jaworskiego (CÂNDIDO DE ABREU), Jana Kidy (LONDRINA), Edwarda Szabuni (RIO NEGRINHO), Franciszka Mniszewskiego (GUAPORÉ), R. Wołochowicza (TEREZÓPOLIS).

# OFIARY

### NA SIEROTY W POLSCE

**Pan Marcin Michalski z Guamirim — 50,00**

### NA SEMINARIUM

**Pani Agnieszka Zuchniarz z São Paulo — 100,00; Florian Filus z Rio Azul — 180,00; R. Wołohowicz z Terezópolis — 30,00.**

### NA POWOŁANIA KAPŁAŃSKIE

**Zebrano na kolonii D. Pedro w dniu 26.XII. Cr$ 1.470,00. Ks. J. G. z Bigorrilho Cr$ 1.000,00.**

**Szlachetnym Ofiarodawcom serdeczne "Bóg Zapłać" składa Seminarium św. Wincentego.**

### NA OŁTARZ M. BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ

**Stawowczyk Anna z Kurytyby — 200,00; Zofia Janicka z Porto Alegre — 500,00.**

### NA FUNDUSZ LUDU

**Pan Golembski Ignacy z São Paulo — 100,00; Pan Antoni Janecki z Afonso Pena — 20,00; R. Wołohowicz z Terezópolis — 50,00.**

**Szanownym Ofiarodawcom — Bóg Zapłać!**


**NOVO: Filial — RIO DE JANEIRO,**
**Rua Mayrink Veiga 28/3º — S/3 — Telefon RIO 234043**

# DESPACHAMOS PACOTES DE PORTO FRANCO TRIESTE

**Despachamos pacotes c/roupa usada até 10 kg**

| PACOTES ATÉ KG. | 1 | 3 | 5 | 10 | 15 | 20 kg. | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Áustria | .61 | .76 | .90 | 1.61 | 2.50 | 3.31 | " |
| Alemanha (Leste-Oeste) | .70 | .90 | 1.08 | 2.06 | 3.05 | 4.05 | " |
| Bulgária | .98 | 1.17 | 1.35 | 2.24 | 3.85 | 4.74 | " |
| Checoslováquia | .72 | .90 | 1.08 | 1.97 | 3.13 | 4.21 | " |
| Hungria | .71 | .90 | 1.08 | 1.97 | 2.86 | 3.76 | " |
| Israel | .92 | 1.31 | 1.78 | 2.88 | — | — | " |
| Itália | .61 | .76 | .90 | 1.61 | 2.33 | 3.03 | " |
| Iugoslávia | .61 | .76 | .90 | 1.61 | 2.33 | 3.03 | " |
| Polska | .82 | 1.04 | 1.26 | 2.33 | 3.40 | 4.47 | " |
| Portugal | .70 | .90 | 1.08 | 2.06 | 3.05 | 4.05 | " |
| Rumânia | .72 | .90 | 1.08 | 1.97 | 2.96 | 3.76 | " |
| S. Arábia-Jordânia | .92 | 1.31 | 1.78 | 2.88 | — | — | " |
| URSS Européia | — | — | 1.85 | 3.60 | 5.28 | 7.05 | " |
| URSS Asiática | — | — | 2.80 | 4.80 | 6.50 | 8.80 | " |

**Importação e Exportação MARYAN VUKOSAV LTDA.**
**S. Paulo, Praça da Sé, 399 — Tel.: 36-8530**
Importadores dos produtos TATRA COMPANY (Hervas naturais)

# — NAUKOWCY – BOLSZEWICKIMI AGENTAMI —

Nie pierwszy to raz grupa brazylijskich turystów wybrała się do krajów poza żelazną kurtynę. Niedawno udała się tam wycieczka lekarzy, która zwiedziła dwa kraje: Czerwone Chiny i Związek Sowiecki.

Po powrocie do Brazylii globtroterzy nie omieszkali podzielić się swymi "nieomylnymi" spostrzeżeniami z publicznością. Dnia 17 grudnia br. w São Paulo w Sali Związku Medyków przy ulicy Bryg. Luiz Antonio odbyło się zebranie. Niewielką amfiteatralną salę wypełnił szczelnie tłum około 500 osób. Nie było widać ludzi biednych, robotników, choć wstęp wolny. Panie elegancko ubrane i panowie świadczyli, iż prelekcja interesuje ludzi zamożnych i klasę średniej inteligencji. Po lekarzach należało się spodziewać, że tematem zebrania będzie leczenie ludzi, a nie prelekcja wybitnie polityczna!

Prelegent, dr. O. de Carvalho, niskiego wzrostu, o włosach szpakowatych, dobry mówca, lat około 50, ubrany w białą marynarkę, od czasu do czasu spozierał na karteczkę, na której miał spisane punkty prelekcji, by nie odbiegać od tematu. Widać, iż podróż choć krótkotrwała, samolotem odrzutowym, lecącym ponad tysiąc km. na godz. utkwiła mu doskonale w pamięci; sypał bowiem bez zająknięcia cyframi. Wie, iż Chiny mają obecnie 650 milionów mieszkańców, a Związek Sowiecki 250. (Kto to sprawdził?). Wie, iż Moskwa posiada 7 milionów mieszkańców a Petersburg 4.

Z zadowoleniem przyznaje, iż nie spodziewał się tak wspaniałego przyjęcia. Nic dziwnego, iż na odchodnym wszyscy Brażylijczycy płakali (sic!). Chińczycy przyjęli ich prawdziwie po królewsku. Jedzenie i hotele wspaniałe. Zawsze do dyspozycji mieli tłumacza, mówiącego po francusku i po angielsku oraz samochody.

Pokazano im szpital w Pekinie "tak samo świetnie wyposażony, jak i Hospital das Clínicas w São Paulo"... a do tego bezpłatne leczenie... Byli obecni nawet w czasie operacji 11-letniej dziewczynki chińskim sposobem wbijania igieł.

Mówca przerywał czasami prelekcję, by objaśnić przeźrocza wyświetlane na niewielkim ekranie. Rzecz ciekawa: prawie wszystkie przeźrocza nie posiadają żadnej wartości strategicznej czy gospodarczej; można podobne ujrzeć w każdym magazynie geograficznym! Świątynie Buddy, ogrody, jeziora, fragment rzeki Jang-Tse-Kiang, Pałac Cesarski o 10 tys. pokoi, kawałek Muru Chińskiego. Zaledwie kilka zdjęć pokazują nam uniwersytet w Pekinie z grupą młodzieży, dzieci chińskie, oraz "Pałac Młodzieży". Takie "pałace" o wiele większe i piękniejsze komuniści budują w wielu państwach w różnych miastach, jest to jeden ze znanych środków ich propagandy.

Choć prelekcja trwała prawie półtorej godziny, tematem jej były Chiny. Zaledwie 2-3 minut prelegent poświęcił Związkowi Sowieckiemu i nie pokazał ani jednego zdjęcia. Dlaczego, nie trudno zrozumieć. Sowieciarze są bardziej podejrzliwi!

Drogę z Nankinu czy Szanghaju turyści odbyli do Moskwy samolotem na wysokości 10 tys. m. co się prelegentowi bardzo podobało; mam wrażenie, iż sowieciarzom więcej, bo nie chcieli, by turyści ujrzeli zakazane objekty, np. łagry!

W Moskwie prelegent zachwycał się pięknością metro (ani słowem o tym, kto je budował i w jakich warunkach), Teatrem Wielkim i Kremlem. Rzecz nowa, charakterystyczna: prelegent widział na ulicach Moskwy tłum tak samo dostatnio ubrany, jak i w São Paulo! Znajomy Rosjanin, moskwicz, z którym rozmawiałem na ten temat, żachnął się i rzekł: "albo ów doktór jest głupi, albo mu za to płacą".

Leningrad ukazał się prelegentowi jeszcze piękniejszy, niż Moskwa.

Prelegent i jego towarzysze należą do typu "inocentes úteis", którzy nie rozumiejąc ani słowa po chińsku czy rosyjsku, olśnieni tym, co im pokazano, myśląc iż odkryli Amerykę, opowiadają baśnie o tym, co widzieli; czynią tym samym ogromną krzywdę swym rodakom, którzy im wierzą bezkrytycznie. By móc o bolszewii pisać i wydawać sądy, należy tam żyć lata i to nie na prawach dyplomaty ale sowieckiego obywatela!!! Wprawdzie prelegent przy końcu zaznaczył, iż po powrocie ze Związku Sowieckiego, na ziemi skandynawskiej w Sztokholmie poznał, iż należy do demokracji, i że ten ustrój mu odpowiada, ale to było jedno ziarenko zboża w kupie piasku.

Zaiste szatańsko chytrymi metodami posługują się komuniści. Pod żadnym pozorem nie chcą wypuścić swoich obywateli zagranicę, a gotują wspaniałe, bezpłatne przyjęcia przygodnym turystom po to, by rozsiewali wieści na zachodzie, iż Związek Sowiecki i Czerwone Chiny to państwa miłujące pokój, kroczące drogą dobrobytu swych obywateli i **pragnące się tym dobrobytem podzielić z innymi**... Widzimy, jak podzieliły się z państwami wschodnio-europejskimi, które złupiły w okrutny sposób! Wedle prelegenta Chinami rządzą dziś dwaj ludzie: Mao-Tse-Tung i Chu-En-Lai, obaj "doskonali politycy, wspaniali obywatele i obaj poeci..." O tym, iż ci "poeci" wymordowali, wedle zeznań naocznych świadków, księży i zakonnic, ponad 20 milionów Chińczyków, prelegent ani słowa!

Z całej wycieczki prelegent wyciąga następujący wniosek: należy nawiązać stosunki dyplomatyczne ze Związkiem Sowieckim, oraz obalić (sic) korrupcyjny (sic) rząd w Brazylii.

Słuchacze zahypnotyzowani ogólnikowymi superlatywami prelegenta, znanego lekarza, wygłoszonymi ze swadą, nie szczędzili mu gromkich oklasków. Nie zdziwiłbym się, by zaraz nazajutrz po takiej prelekcji spakowali manatki i udali się na wschód, gdzie jest "równość i gdzie na ulicach nie widzi się żebraków"... bo albo skonali z głodu, albo konają w łagrach, ale o tym oni nie chcą wiedzieć, zapatrzeni w swój mit: idealne komunistyczne państwo.

**Jan Zbrucz**

**Gaitas de Boca. Broń Palna, Sztylety. - Fogos - Foguetes. Isqueiros od 30,00 do 650,00. Cuias — Bombas p. Chimarrão. Enchadas, Ferros p. Capim. Dominó, Loteryjki, Jôgo de Dados. Fogarreiros, Massaricos. Máquinas p. Macarrão.**

**FLORECKI: Rosário 66.**

**ZAWIADOMIENIE**

**Popularne**

**"Zlecenia do Wyboru"**

**PEKAO TRADING CORPORATION - New York**

W KAŻDEJ WYSOKOŚCI
BEZ OGRANICZENIA SUMY

**Opłata manipulacyjna od każdego zlecenia tylko $ 1.00**

**MOŻNA WPŁACIĆ DO WYBORU KAŻDĄ SUMĘ NA PACZKI PEKAO**

Korzystna, gwarantowana, szybka pomoc dla krewnych i bliskich w Polsce
Również paczki różne według katalogów
Można zamawiać pod adresem

Reprez. **H. BERGMAN, - SÃO PAULO - BRASIL**
**Rua Ana Cintra Nr. 295, ap. 51 - tel. 52-87-29**

**DR. EDWARD BOCHNIA**

**ADWOKAT**

**Załatwia sprawy: cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inwentarze.**
**RUA DEZEMBARGADOR WESTFALEN, 94**
**Salas 5 e 6 — CURITIBA**

## Wiadomości z całego świata

★ **W INDONEZJI** panują nadal rozruchy. 22 grudnia doszło do silnego starcia pomiędzy dwoma jednostkami wojskowymi. W starciu tym użyto karabinów maszynowych, armat i czołgów. Inicjatorów tej rebelii sądy miejscowe pociągnęły do odpowiedzialności karnej.

★ **W PARYŻU** został skonfiskowany jeden numer gazety komunistycznej L'Humanité w którym był zamieszczony artykuł p. t. "Boże Narodzenie uwięzionych". Mówił on o niepotrzebnym przelewie krwi żołnierzy francuskich w Algerze i krytykował ostro rząd francuski za podtrzymywanie walki zbrojnej w Afryce Północnej.

★ **CHRUSZCZOW** z okazji swej rocznicy wstąpienia do Partii Komunistycznej wygłosił przemówienie w którym ponownie stwierdza, że Sowiety zmniejszą wydatki na zbrojenie zachowując tylko tyle, ile jest koniecznie potrzebne do utrzymania równowagi międzynarodowej i bezpieczeństwa granic. Nadto oznajmił, że Najwyższy Sowiet zebrał się celem omówienia decyzji powziętych na konferencji Sojuszu Atlantyckiego. Dalej stwierdził, że albo w dalszym ciągu będzie prowadzona koegzystencja — współistnienie pokojowe z Zachodem, albo dojdzie do wojny i to wojny atomowej. Tylko te dwie są możliwości.

★ **STANY ZJEDNOCZONE** obradują nad możliwością pomocy gospodarczej Jugosławii, z którą uprzednio zerwały swe stosunki ekonomiczne.

★ **RUDOLF MARTINEZ** były sekretarz Perona powrócił z wygnania w Urugwaju do Argentyny. Jednak zaraz na lotnisku został uwięziony, celem przeprowadzenia śledztwa w jakim celu przybył do Argentyny i dowiedzenia się od niego o działalności Perona poza granicami państwa.

★ **JAMES RICHARDS**, doradca nadzwyczajny Eisenhowera do spraw Bliskiego Wschodu, zrezygnował ze swego stanowiska. Richards podjął się tej misji tylko na sześć miesięcy, po upływie których chciał ustąpić, ale na prośby Eisenhowera zgodził się pozostać dalsze sześć miesięcy, to jest do końca roku. Jednak nie wytrzymał do końca i w parę dni przed terminem ustąpił z tego stanowiska.

★ **BEN GURION** udał się do Niemiec Zachodnich, celem przeprowadzenia transakcji handlowych, a zwłaszcza dostawy uzbrojenia dla Izraela.

★ **GUBERNATOR CYPRU** Hugh Foot udał się do Londynu na nadzwyczajną konferencję zarządców angielskich. Na konferencji tej chce poruszyć następujące zagadnienia: aby arcybiskup Cypru Makarios pozostał na Cyprze, żeby sam Foot mógł się udać do Grecji i Turcji w celu załatwienia i rozwiązania kwestii spornych Cypru między obu państwami.

★ **RADIO MOSKIEWSKIE** podało, że narody z zainteresowaniem słuchały przemówienia Eisenhowera, iż mocarstwa Zachodnie pragną utrzymać pokój na świecie. Jednakże plany polityków północno-amerykańskich są przeciwne oświadczeniu prezydenta Stanów Zjednoczonych. Tak samo i Dulles stoi na stanowisku siły w polityce. Komentarz radia moskiewskiego stwierdza, że taka polityka nie może dać żadnych pozytywnych wyników.

★ **CZYSTKA** w Partii Komunistycznej w Rumunii, obejmuje nawet i komunistów, ale tylko tych, którzy nie chcą uznać kierownictwa Sowietów. Powodem tej czystki miało być rozsiewanie eniezadowolenia, z powodu decyzji usunięcia kultu jednostki w Partii.

★ **W PÓŁNOCNEJ AFRYCE** w małym państewku Ifni, nad którym rządy sprawuje Hiszpania, były tendencje antyhiszpańskie, które spowodowały rozruchy. Powstańcy chcieli się oderwać od Hiszpanii a przyłączyć do Algeru. Obecnie już zapanował spokój, a wojska hiszpańskie nadal trzymają straż i czuwają nad bezpieczeństwem publicznym.

★ **JAPONIA** wypędziła 852 cudzoziemców, w tym 686 Chińczyków, 66 Amerykanów 5 Kanadyjczyków i trzech Włochów. Wszyscy zostali oskarżeni o łamanie prawa importu, przeważnie samochodów.

★ **175 TYSIĘCY** osób w Cejlonie zostało bez dachu nad głową z powodu powodzi. Pomoc ratunkowa przy pomocy łodzi i helikopterów dostarcza żywności, leków i przewozi słabych i chorych.

★ **NA PODSTAWIE** danych przekazywanych przez radio z drugiego Sputnika, w którym była umieszczona Laika, sowieccy uczeni doszli do przekonania, że człowiek może żyć w przestworzach. Nadto radio moskiewskie podało, że w celach doświadczalnych wysłali dwukrotnie psa Albinę, na wysokość 200 kilometrów i sprowadzili z powrotem na ziemię przy pomocy spadochronu. Pies ten wrócił na ziemię zdrowy i cały — stąd ich wniosek, że człowiek może żyć w przestworzach.

★ **SEKRETARZ GENERALNY** Organizacji Narodów Zjednoczonych odbył w dniu 26 grudnia długie spotkanie z Ministrem Spraw Zagranicznych Egiptu p. Mahmud Fawzi. Dag Hamerskjoeld zbadał na miejscu sytuacje uciekinierów palestyńskich. Z Mahmudem Fawzi prowadził rozmowy na temat możliwości traktatu pokojowego pomiędzy państwami arabskimi a Izraelem.

**TEODOR LAGOWSKI**

# PRZY KUJI U MAĆKA GAWĘDY

**WSZECHŚWIAT**

*Przez cały dzień upał był wprost nieznośny. Żadna chmurka nie przysłoniła ani na chwilę błękitu południowego nieba.*

*Wieczorem jak zwykle zebrali się wszyscy u Maćka. Ponieważ nawet wieczorem gorąc był wielki, a zwłaszcza w rozpalonych ścianach domu, dlatego siedziano na dworze pod wielkimi cyprysami.*

*Rozpalono małe ognisko na ugotowanie wody do szimaronu. W międzyczasie opowiadano sobie o niedawnej wigilii, o spędzonych świętach. Niektórzy chełpili się, że wprowadzili choć częściowo stary, polski zwyczaj wigilijny, chociaż nie dało się we wszystkim zastosować tego, o czym Maciek mówił o wigilii w Polsce.*

*Na ciemno granatowym niebie błyszczały tysiące gwiazd.*

*Maciek cały czas milczał, aż przyszła kolej na niego. Powoli, bez pośpiechu ciągnął szimaron i milczał jak zaklęty. Rozmowa o tym i tamtym, rwała się na strzępy.*

*Wojciech Gruda, wyciągnięty na wznak na ziemi wpatrywał się sentymentalnie w niebo rozświecone tysiącami gwiazd i dumał. Wreszcie jakby się przebudził ze snu powiedział:*

*— Maćku opowiedzcie nam dziś coś ciekawego, milczycie jakbyście się w kamień zamienili, albo też już nie byli na tym Bożym świecie.*

*Maciek przetarł oczy, pociągnął ręką po wąsach i westchnął: "o czym wam dzisiaj mówić?"*

*Posypały się różne propozycje: o waszej młodości, o nowościach politycznych, o zimowych zwyczajach w Polsce itd.*

*Gruda znów leżał w poprzedniej pozycji, obserwując gwiazdy.*

*Gawęda popatrzył na wszystkich i rzekł:*

*— Byłby to wielki grzech, gadać dzisiaj o polityce, wymysłach ludzkich i innych zwariowanych rzeczach. — Wszyscy popatrzeli na niego zdumieni. Nigdy tak nie mówił.*

*— W taki piękny wieczór, kiedy niebo jest pełne gwiazd trzeba pomyśleć o Wszechmocy Boga, który stworzył to wszystka.*

*Ni stąd, ni z owąd, po chwili milczenia, zapytał:*

*— A wiecie gdzie jesteście?*

*— Niby to jak, przecież każdy wie, jesteśmy na twoim podwórzu w Campo Velho.*

*Profesor, bo tak nazywano Maćka za jego mądre gawędy uśmiechnął się tajemniczo.*

*— No tak, ale gdzie to jest to Campo Velho?*

*— Ciekawe, co Wy dzisiaj chcecie, przecież w Paranie, wtrącił Staszek Kubryś.*

*— Hm, to prawda, ale gdzie jest Parana, gdzie Brazylia, Ameryka Południowa? Odpowiecie na ziemi, a ziema, pytam, gdzie jest ziemia?*

*Kiedy zapanowało milczenie i nikt nie odpowiadał Maciej ciągnął dalej:*

*Wielcy uczeni stwierdzili, że ziemia jest okrągła jak np. pomarańcza i obraca się dookoła swej osi w kierunku z zachodu na wschód. Dawniej ludzie byli przekonani, że ziemia stoi w miejscu a gwiazdy i słońce i księżyc krążą dookoła Ziemi. Tymczasem jak stwierdził polski uczony Mikołaj Kopernik, tylko księżyc krąży wokół ziemi, a ziemia wraz ze swoim księżycem krąży dookoła słońca. Jednak i słońce nie stoi w miejscu, lecz i ono się posuwa w pewnym kierunku i to nawet dość szybko.*

*Najlepiej, gdy sobie wyobrazimy piastę od koła przy wozie. Kiedy wóz jedzie, to piasta wraz z całym kołem się obraca dookoła osi na której jest osadzona, ale równocześnie posuwa się naprzód. Podobnie robi i słońce — posuwa się naprzód i obraca wokół swojej osi. Gdybyśmy natomiast zrobili znak na obręczy koła, to ten znak latający wokół osi, byłaby to ziemia, lecz i ona obraca się wokół swej osi a tego nam już ten przykład nie wyjaśnia, tylko obieg ziemi wokół słońca.*

*— Ale ten świat pokręcony — wtrącił swoje trzy grosze Alfons Woś.*

*Tak, tak wszystko się kręci, ale i ja zapuściłem się niepotrzebnie w te dociekania, chociaż i one się przydadzą do umiejscowienia ziemi we wszechświecie. To więc, że ziemia kręci się dookoła słońca jest dowodem, że jest jego planetą czyli stałą towarzyszką słońca i od niego nie odchodzi dalej jak na 150,000,000 kilometrów.*

*Słońce jednak ma więcej takich planet. Obecnie znanych jest takich planet 9.*

*Najbliżej słońca krąży Merkury, potem Wenus, trzecia od słońca planeta to Ziemia, dalej Mars, Jowisz, Saturn, Uran, Neptun i najmłodsza planeta a raczej napóźniej odkryta, bo dopiero w roku 1930 to Pluton.*

*Wszystkie te planety wraz ze słońcem nazywamy układem słonecznym.*

*Tak więc wiemy już gdzie znajduje się ziemia w układzie słonecznym. Zajmuje ona trzecie miejsce od słońca. Ale czym znowu jest słońce i gdzie się ono znajduje?*

*Żeby długo nie gadać i nie owijać w bawełnę, słońce jest jedną z takich gwiazd, których miliony widzimy na niebie.*

*Każda z tych gwiazd posiada swoje planety lecz ich nie widzimy, gdyż są za małe a ponadto nie świecą swoim światłem, tylko odbitym, słabszym od gwiazd, podobnie jak i nasza ziemia i nasze planety.*

*Najbliższa gwiazda jest odległa od nas o 4 lata i 128 dni świetlnych a nazywa się Alfa Centaura. Jest to obliczenie iście astronomiczne.*

*— Co znowu gadacie? — Krzyknął Staszek Kubryś, jak można odległość mierzyą w latach?*

*Maciek spokojnie wytłumaczył. Światło leci z szybkością 300,000 kilometrów na sekundę. Ponieważ godzina ma 3,600 sekund, dlatego odległość jednej godziny świetlnej wynosi ponad miliard kilometrów.*

*Odległość słońca od ziemi wynosi tylko 8 minut i 18 sekund, czyli w kilometrach około .... 149,500,000.*

*Za jedną godzinę światło przebiega ponad miliard kilometrów, za dobę wynosi już 26 miliardów kilometrów. Żeby wam uprzystępnić jak to daleko, to powiem tylko, że, gdyby przeprowadzić szyny po nich pociąg z szybkością 100 kilometrów na godzinę, to odległość jaką światło przebiegnie w ciągu doby leciałby przez 30,000 lat. Tymczasem od narodzenia Pana Jezusa mamy nie całe 2,000 lat.*

*Teraz trzeba byłoby obliczyć odległość do najbliższej gwiazdy. Ale na to szkoda już głowy. Te 26 miliardów kilometrów jaką światło wykona w ciągu jednego dnia pomnożyć by trzeba przez 4 lata i 128 dni, a każdy rok ma 365 dni, to wtedy otrzymalibyśmy odległość do najbliższej gwiazdy. Widzimy zatem jak olbrzymim jest wszechświat który Pan Bóg stworzył.*

# SŁOWO BOŻE — WIADOMOŚCI RELIGIJNE

## TRZECH KRÓLI

Ewangelia św. zapisana u św. Mateusza w rozdziale 2

Gdy się tedy narodził Jezus w Betlejem Judzkim, we dni Heroda króla, oto Mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy, mówiąc: Gdzie jest, który się narodził Król Żydowski? Albowiem widzieliśmy gwiazdę jego na wschodzie i przyjechaliśmy pokłonić się jemu. A usłyszawszy Król Herod zatrwożył się i cała Jerozolima z nim. I zebrawszy wszystkich przedniejszych kapłanów i doktorów ludu, dowiadywał się od nich, gdzie się miał Chrystus narodzić. A oni mu rzekli: W Betlejem Judzkim. Bo tak jest napisane przez proroka. I ty Betlejem, ziemio Judzka, z żadnej miary, nie jesteś najpodlejsze między książęty Judzkimi; albowiem z ciebie wynijdzie wódz, któryby rządził lud mój Izraelski. Wtedy Herod, wezwawszy potajemnie Mędrców, pilnie się wywiadywał od nich czasu gwiazdy, która się im ukazała. I posławszy ich do Betlejem, rzekł: Idźcie, a wywiadujcie się pilnie o dzieciątku; a gdy znajdziecie, oznajmijcie mi, abym i ja przyjechawszy pokłonił się jemu. Którzy wysłuchawszy króla, odjechali. A oto gwiazda, którą byli widzieli na Wschodzie, szła przed nimi, aż przyszedłszy stanęła nad miejscem, gdzie było dziecię. A ujrzawszy gwiazdę, uradowali się radością bardzo wielką. I wszedłszy w dom, znaleźli dziecię z Maryją matką jego, i upadłszy pokłonili się jemu; a otworzywszy skarby swe, ofiarowali mu dary, złoto, kadzidło i mirrę. A wziąwszy odpowiedź we śnie, aby się nie wracali do Heroda, inną drogą wrócili się do krainy swojej.

— † —

Z chwilą narodzenia się Pana Jezusa w stajence Betlejemskiej, ukazała się na wschodzie słońca nowa gwiazda, nadzwyczajna. Zobaczyli ją trzej Mędrcy i poznali stąd, że się narodził Odkupiciel. Dawniej bowiem wierzono, iż z chwilą narodzin jakiegoś wielkiego człowieka na ziemi, ukazuje się nowa gwiazda na niebie. Ponieważ jednak ludzkość podświadomie czuła zbliżenie się czasów, kiedy miał się narodzić Zbawiciel, Mędrcy owi wybrali się w drogę, aby Mu się pokłonić.

Gwiazda, która się ukazała na niebie posuwała się przed nimi.

Gdy przybyli do Jerozolimy, gwiazda znikła. Zapytywali przeto mieszkańców: "Gdzie jest nowonarodzony Król Żydowski? Bośmy widzieli gwiazdę Jego na Wschodzie i przyjechaliśmy się pokłonić Jemu". Nikt nie umiał im na to odpowiedzieć, więc udali się z tym pytaniem do Heroda.

Herod zatrwożył się bardzo. Domyślił się, że narodził się Odkupiciel i zapytał kapłanów: "Gdzie się ma narodzić Chrystus?" Oni odpowiedzieli: "W Betlejem Judzkim, bo tak przepowiedział Micheasz prorok". Herod rzekł tedy do Trzech Króli: "Jedźcie do Betlejem, a wywiadujcie się pilnie o Dzieciątku. Gdy je znajdziecie, powróćcie do mnie i oznajmijcie mi, abym i ja pokłonił się Jemu".

Trzej Królowie uwierzyli Herodowi i udali się w dalszą drogę.

Gdy wyjechali z Jerozolimy, ujrzeli znowu swoją gwiazdę, która ich prowadziła. Ucieszyli się z tego bardzo i wkrótce znaleźli się w miejscu, w którym stanęła owa gwiazda — w stajence, gdzie w żłobie na sianku spoczywało małe Dziecię.

Trzej Królowie uwierzyli, iż to małe Dziecię, jest Synem Bożym, upadli na kolana i złożyli Mu dary: złoto, kadzidło i mirę.

W nocy ukazał się im anioł i przykazał, aby inną drogą wracali do swoich krajów, gdyż Herod chce zabić Dziecię Jezus.

Trzej Królowie są dla nas przykładem głębokiej wiary. Dążą oni przez odległe krainy, przez pustynie, aby oddać hołd Panu Jezusowi. Nie zraża ich trudna droga, nie zrażają trudności tak dalekiej drogi dążą oni bowiem do swego Pana, niosą Mu dary: złoto, kadzidło i mirę.

Złoto symbolizuje władzę królewską, panowanie nad ludzkością. I słusznie, gdyż Chrystus Pan jest naszym Królem, mamy nawet święto Chrystusa Króla.

Kadzidło jest znowu symbolem Boga, gdyż Jemu składa się je w ofierze. Crystus jest prawdziwym Bogiem.

Mira oznacza cierpienia ludzkie a nadto samego człowieka. Chrystus, chociaż jest Bogiem jest i prawdziwym człowiekiem. Tak więc w tych trzech darach, Trzej Królowie wyznali swą wiarę w Boga — Człowieka, Jezusa Chrystusa.

Jaka jest nasza wiara? Czy też tak głęboka? Czy nie boimy się drogi do stóp Chrystusa, ukrytego pod postacią chleba i wina na ołtarzach naszych. Czy przynajmniej odwiedzamy Go co niedzielę jak nakazują Przykazania kościelne? Uczmy się głębokiej wiary od Trzech Króli.

## Księża Pallotyni w Polsce

W listopadzie b.r. Prowincja polska Stowarzyszenia Kat. Apostolstwa (Księży Pallotynów) obchodzi pięćdziesięciolecie swego istnienia. Stowarzyszenie to założone w r. 1835 p rzez Błog. Wincentego Palloti w Rzymie, ma na celu organizowanie i włożenie współpracy katolików świeckich w Apostolstwie Kościoła. Prowincję polską zapoczątkował ks. Alojzy Majewski w roku 1907, w archidiecezji Lwowskiej. W latach międzywojennych Księża Pallotyni w Polsce prowadzili dwie szkoły średnie w Wadowicach i Chełmnie seminarium duchowne w Ołtarzewie, koło Warszawy, oraz dużą księgarnię wydawniczą w Warszawie publikującą pięć czasopism katolickich i znaczną ilość książek religijnych, a przez kilka lat również dziennik katolicki. Pozatym wielu księży stowarzyszenia pracowało w duszpasterstwie na kresach wschodnich, oraz wśród emigracji polskiej we Francji, w Urugwaju i w Niemczech. Rektorem Polskiej Misji Katolickiej we Francji przez długie lata — z wyjątkiem lat wojennych, które spędził w niemieckich obozach koncentracyjnych — był członek tego stowarzyszenia, Ks. Dr. Franciszek Cegiełka.

Wojna i okupacja niemiecka zniszczyła wieloletni dorobek polskiej prowincji Stowarzyszenia. Domy zostały zniszczone lub zabrane przez okupantów, a kilkudziesięciu Księży, kleryków i braci dostało się do więzień i obozów koncentracyjnych. Kilkunastu z nich zginęło śmiercią męczeńską.

Po ciężkich latach okupacji, mimo nowych trudności powojennych, Stowarzyszenie zaczęło nowy okres swego rozwoju, który wbrew tym ogromnym trudnościom jest jednak znaczny. Prowincja polska Stowarzyszenia ma obecnie 14 domów i placówek duszpasterskich i liczy 122 księży, 140 kleryków i 88 braci. W porównaniu do stanu przedwojennego oznacza to wzrost liczby księży o 46 i kleryków o 90, ale ubytek braci o 60. Wspomniane wyżej dwie szkoły średnie Stowarzyszenia, które przed wojną miały 260 uczniów, zostały zamknięte w roku 1950 i obecnie nie istnieją. Na miejsce dawnego domu wydawniczego w Warszawie istnieje dzisiaj mały ośrodek wydawniczy "Pallotinum" w Poznaniu. Nie ma on jednak możności wydawania czasopisma katolickiego i ogranicza się do wydawania książek i w tej dziedzinie ma duże zasługi dla Kościoła w Polsce. (IC)

## TO I OWO

★ **Poświęcenie kościoła w Prokocimiu.** W niedzielę dnia 24 listopada Ks. Arcybiskup Eugeniusz Baraniak, dokonał poświęcenia nowego kościoła pod wezwaniem Matki Boskiej Dobrej Rady w Prokocimiu koło Krakowa. Kościół ten został wybudowany według projektu słynnego architekta Szyszko - Bohusza.

★ **W pogrzebie** śp. Biskupa Franciszka Sonika, sufragana kieleckiego, dnia 29 listopada wzięło udział 20 biskupów, około 300 księży, braci i sióstr zakonnych i ogromne rzesze wiernych, którzy przez długie lata znali go nie tylko jako swego biskupa, ale również jako dobroczyńcę i opiekuna ubogich.

★ **Nowa parafia w Kielcach.** W Kielcach Ks. Biskup Czesław Kaczmarek dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę nowego kościoła parafialnego w dzielnicy Szydłówki. Ludność Kielc wzrosła w ostatnich latach o 30 tysięcy i potrzeba nowych kościołów jest naprawdę paląca.

★ **Katolickie poradnictwo małżeńskie.** Kuria Metropolitalna uruchomiła na terenie Krakowa Katolickie poradnie małżeńskie. Zostały one zorganizowane w oparciu o przemówienie papieża Piusa XII "o zagadnieniach moralnych życia małżeńskiego" z dnia 29 października 1951 roku.

★ **Ks. Antoni Chojecki,** obecny kapelan szkoły Monte Cassino, w Tulsa, Oklahoma, pochodzący z diecezji podlaskiej został mianowany przez ordynariusza tej diecezji Ks. Biskupa Świrskiego, kanonikiem kapituły kolegiaty św. Trójcy w Janowie Podlaskim. Ks. Chojecki był przed wojną profesorem seminarium diecezjalnego, a później kapelanem wojsk polskich i w tym charakterze pracował w Rumunii, Palestynie, Egipcie i we Włoszech. Obecnie pracuje w Ameryce. W uznaniu jego przywiązania do diecezji i jego zasług dla niej Ks. Biskup Świrski zamianował go kanonikiem kolegiaty w Janowie Podlaskim.

★ **Ks prałat Kubieński** jest uchodźcą ze Lwowa. Po pierwszych latach tułaczki wojennej został mianowany opiekunem obozów dla dzieci polskich, które deportowane do Rosji w pierwszych latach wojny zostały potym przewiezione do Afryki. W czasie kilku lat pracy w tych obozach ks. Kubieński zaskarbił sobie życzliwość i szacunek zarówno wychowanków i nauczycieli, jak również młodzieży polskiej w Oudtshoorn, Ks. Biskup Hippel zaprosił Ks. Kubieńskiego do pracy w swej diecezji i mianował go swoim Kanclerzem. Po przeszło 10-letniej pracy w kurii biskupiej ks. Kubieński został w listopadzie b.r. mianowany Wikariuszem Generalnym tej diecezji i prałatem domowym Jego Świątobliwości. W diecezji Oudtshoorn obok misjonarzy Pallotynów z Niemiec i Szwajcarii i Premonstratenzów z Belgii ks. prałat Kubieński jest jedynym białym kapłanem świeckim.

● **W Stanach Zjednoczonych,** w czynnej służbie wojskowej zanotowano koło 800 powołań kapłańskich. W ostatnich latach wyświęcono około 5.000 księży z byłych wojskowych znajdujących się w czynnej służbie.

● **Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla** odbył się w tym roku w Fatimie u stóp Matki Boskiej Fatimskiej. Pierwszy taki Kongres odbył się w Polsce w Poznaniu pod przewodnictwem Ks. Kardynała Hlonda, w roku 1937.

# WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

## To i Owo z Polski

★ **Delegacja Sejmu wyjechała do Belgii.** Pod przewodnictwem wicemarszałka prof. Jerzego Jodłowskiego wyjechała do Belgii delegacja Sejmu polskiego. Wizyta polskiej delegacji odbywa się w ramach wymiany, organizowanej przez Unię Międzyparlamentarną.

★ **Powrót delegacji parlamentarnej z Anglii.** Delegacja Sejmu polskiego, która na zaproszenie parlamentu brytyjskiego bawiła w Anglii, powróciła do kraju. Delegacji przewodniczył wicemarszałek Sejmu, Zenon Kliszko.

★ **Cenny dar emigranta.** Piękny dar od Polaka z Anglii otrzymało okręgowe muzeum górnośląskie w Bytomiu (województwo katowickie). Jest to bogaty zbiór obrazów i rysunków z XVII i XVIII wieku. Składa się on z 38 obrazów, kilkuset sztychów i rysunków o dużych walorach muzealno-artystycznych. Wartość zbioru oceniana jest na około 50 tysięcy dolarów. Ofiarodawcą cennej kolekcji jest zamieszkały stale w Anglii były dowódca dywizji śląskiej — generał Józef Zając.

★ **Nowa szczepionka przeciw dyfterytowi.** Poważnym osiągnięciem polskiej nauki i służby zdrowia jest wyprodukowanie ulepszonej szczepionki antybłonicowej (przeciw dyfterytowi). Nowa szczepionka otrzymała nazwę "Anabak". Działa ona równolegle przeciw toksynom — jadom wydzielanym przez bakterie jak i przeciwko samym bakteriom i to przeciwko wszystkim występującym w Polsce szczepom bakterii błonicowych. Szczepionka wyprodukowana została w Instytucie Matki i Dziecka w Warszawie pod kierunkiem znanego bakteriologa, profesora doktora Ludwika Flecka. Po wielu próbach przeprowadzanych na zwierzętach, pierwszym szczepieniom poddali się pracownicy zakładu mikrobiologii Instytutu Matki i Dziecka. Uzyskawszy pewność, że nowa szczepionka nie jest szkodliwa i daje potrzebną odporność, przystąpiono do zaszczepienia pierwszej grupy 40 dzieci z bardzo dobrym wynikiem.

★ **Szukano gazu — znaleziono jod.** Prace nad poszukiwaniem gazu ziemnego w powiecie cieszyńskim — w Dębowcu i Simoradzu przyniosły nieoczekiwane korzyści. Przy wierceniach poszukiwawczych, jako produkt uboczny otrzymuje się tam duże ilości solanki jodo-bromowej. Po przeprowadzeniu wielu badań i prób stwierdzono, że solanka cieszyńska doskonale nadaje się do produkcji przemysłowej jodu. W związku z tym w Dębowcu koło Skoczowa uruchomiona zostanie wytwórnia jodu, a w roku 1959 rozpocznie się już pełną produkcję tego leku w ilości 5.000 kg rocznie.

★ **Eksport polskich kombajnów.** Z Płocka do Brazylii i Syrii eksportuje się polskie kombajny zbożowe z napędem motorowym. Próbne serie tych kombajnów wysłano również do Jugosławii; interesują się nimi także Grecja i Hiszpania. Polskie maszyny rolnicze znajdują coraz więcej kupców poza granicami kraju. Między innymi Jugosławia zakupiła już pługi i kultywatory ciągnikowe, do Sudanu wysyła się brony talerzowe, a Iran kupuje w Polsce wiązałki ciągnikowe.

★ **Wagony z Ostrowca na eksport.** Kolejowe wagony-platformy produkuje załoga huty w Ostrowcu (województwo kieleckie). Jednocześnie w hucie tej rozpoczęto produkcję na eksport do Niemieckiej Republiki Demokratycznej samowyładowawczych wagonów kolejowych typu "Talbort".

★ **Polska porcelana za granicą.** Zamówienie na 50 tysięcy sztuk filiżanek i spodków otrzymała od jednej z amsterdamskich firm handlowych fabryka porcelany "Wałbrzych" (województwo wrocławskie). Jednocześnie załoga fabryki "Wałbrzych" przygotowuje się do wykonania zamówień na porcelanę, nadesłanych z Belgii i Włoch, która ma być dostarczona w początkach 1958 roku.

★ **Sieradz dostarczy steelonu.** Fabryka dziewiarska w Sieradzu, uruchomiona w ostatnim kwartale 1957 roku, jest jedną z największych tego typu w Polsce. W dalszym ciągu trwają tam prace nad jej rozbudową. Po pełnym wyposażeniu fabryki zatrudni się w niej około czterech tysięcy robotników. Jak się przewiduje, już w niedługim czasie fabryka ta zaspokoi całkowicie zapotrzebowanie rynku wewnętrznego w Polsce na bieliznę steelonową i jedwabne komplety.

## Polacy na Podolu i Wołyniu

Gdy dzięki "odwilży" w Moskwie zezwolono na popodróże Polaków do województw południowo-wschodnich, wiadomości o sytuacji naszych rodaków rozeszły się tak szeroko, że cenzura warszawska nie usiłuje ich tłumić. To też raz po raz pojawiają się notatki wskazujące, że Polacy przetrzymali wysiedlenia, trwają na ziemi praojców i bronią swych praw. Bardzo wielu nie chce wyjeżdżać do Polski centralnej. Co więcej, słyszy się, że starają się budować nowe kościoły i szkoły.

Wydawane w Warszawie czasopismo "Kierunki" (z 18 sierpnia) wydrukowało artykuł p. A. Gajewskiego, może cokolwiek zbyt optymistyczny w paru punktach, ale bardzo interesujący.

Autor zatytułował swój artykuł: "Polacy na Ukrainie". Pisze on: "Polacy zamieszkują tam przeważnie wsie. Mniej ich jest w miastach dlatego, że znaczna część ludności polskiej wyjechała stamtąd podczas wojny. Natomiast chłopi bardziej związani z ziemią, niechętnie opuszczali swe zagrody, nawet gdy podczas wojny zagrażały ich życiu przeróżne bandy antypolskie. Na Ukrainie obszar etnograficzny polski tworzy półwysep silnych skupień polskości — koło Lwowa i Tarnopola. Poza tym obszarem większości, Polacy tworzą poważną mniejszość na zachodnich ziemiach Ukrainy — w postaci wysp etnograficznych gęsto rozsianych na terenie masy ukraińskiej. Wyspy polskich wiosek są nie tylko pod Równem, Łuckiem, Samborem i Stanisławowem, ale i daleko na wschodzie, w obwodach kamieniecko-podolskim i żytomierskim, które nie należały przed wojną do Polski..."

P. Gajewski również stwierdza, że ostoją polskości jest Kościół:

"Zarówno we Lwowie jak i w Samborze i w innych miastach w kościołach można zobaczyć wszystkie stany Polaków w różnym wieku".

Na te tereny docierają polskie książki i gazety, ale w niedostatecznej ilości. Jeszcze trudniej o polskie druki nad Dnieprem. To też tenże p. Gajewski pisał w innym artykule:

"Kiedyś spotkałem Polaka spod Kijowa, który mi opowiadał, jak tam ludzie łakną polskiego słowa, jakiś strzępek gazety przedpotowej chronią jak świętą relikwię i pokazują polskie pismo jedni drugim..." (LWL).

## Polski Eksport i Import

Jak poinformował przedstawicieli prasy wicem. Handlu Zagranicznego, Modzelewski, eksport i import produktów rolnych zajmuje w polskim handlu zagranicznym coraz poważniejszą pozycję.

Na pierwszym miejscu stoją — jeśli chodzi o eksport — polskie szynki i bekony. Kupują je Stany Zjednoczone, Anglia, Niemcy Zachodnie, Austria, Włochy i Szwajcaria. Eksport tych towarów mięsnych daje Polsce rocznie około 100 milionów dolarów. Obecnie, na rynkach zagranicznych notuje się duże zainteresowanie drobiem i jajami. W związku z tym uruchomionych ma być w kraju kilkaset firm handlowych drobiu. Z innych artykułów żywnościowych wzrasta popyt za granicą na orzechy leśne, świeże jagody (w ostatnich 3 latach eksport jagód wzrósł pięciokrotnie (oraz jagód suszonych (wzrost w tym okresie trzykrotny).

Natomiast w imporcie najpoważniejszą pozycją zajmuje zboże, którego importuje się do Polski obecnie półtora miliona ton. Polska importuje także owoce południowe, jak cytryny, pomarańcze i rodzynki, dalej kawę i kakao — głównie z Brazylii. (I.C.).

## Polacy Na Dalekim Świecie

**B. urzędnik M.S.Z. w Warszawie Jan Chmieliński, obecnie emigrant, zamieszkały stale w Kenii, w Nairobi jest równocześnie utalentowanym malarzem. Rozpoczął karierę artystyczną pracując jeszcze w służbie dyplomatycznej w Paryżu w 1926 roku. Od tego czasu konsul-malarz brał udział z powodzeniem w szeregu wystawach malarskich w Paryżu, Londynie, Rzymie, Warszawie, Nairobi itd. Specjalnością Chmielińskiego są krajobrazy, których piękno oddaje z wielką wrażliwością. Krytyka fachowa poświęca mu wiele chwalebnych wzmianek. — Ostatnio Chmieliński urządził swoją wystawę obrazów aż na dalekim Zanzibarze, wyspie położonej przy Wschodnim Wybrzeżu Afryki, na Oceanie Indyjskim. Wystawa ta cieszy się dużym powodzeniem zarówno wśród tamtejszej kolonii brytyjskiej, jak i zamożniejszych tubylców.**

DR. LEOPOLD ANTONI SOKOŁOWSKI
ADWOKAT
*MÓWI SIĘ PO POLSKU*
Rua Voluntários da Pátria, prol. São José dos Pinhais

Focos - Pilhas. Lanternas Coleman e a Carbaneto. Creme, Sabão p. Barba. Fajki od 15,00 do 1.000,00 Sztuk. Trenas, Metros, Percolis. — Garrafas Térmicas. - Ferramentas, Adubos. - Karty od 40,00 do 120,00 Talja.
FLORECKI: Rosário 66.

**AUDYCJE POLSKIE**

**w każdą niedzielę o godz. 16,45 "Rádio Legendária da Lapa".**

**Co drugiej niedzieli o godz. 13-ej "Rádio Clube Pontagrossense".**

# CIEKAWOSTKI

★ **Helikopter haluje okręty.** — Do licznych zastosowań helikoptera doszło w ostatnich miesiącach jeszcze jedno. Marynarka Amerykańska udowodniła, że wielkie helikoptery służyć mogą z powodzeniem do holowania okrętów. Okazało się, że helikopter może holować na morzu okręt ważący do 700 razy więcej, niż waży helikopter holujący.

Helikopter ważący więc 7 i pół tony, może holować okręt ważący 3.000 ton i to wcale szybko, bo prawie 5 mil na godzinę.

W ciągu sześciu minut helikopter potrafi odwrócić o 180 stopni statek znajdujący się w porcie, co zwykłym holownikom zabiera conajmniej godzinę czasu.

★ **Maszyna do egzaminowania.** — Amerykański profesor Morris Kuniss skonstruował przy pomocy studentów... maszynę egzaminacyjną.

Maszyna ta posiada wskaźniki dla 10 pytań egzaminacyjnych. Na każde pytanie są 4 różne odpowiedzi i student powinien wskazać właściwą odpowiedź.

Po wykorzystaniu wszystkic hwskaźników, student sam uruchamia przycisk maszyny i wynik egzaminu uwidacznia się w postaci liczby od 0 do 10, zaltżnie od jakości iilości poprawnych odpowiedzi.

W ciągu niespełna sekundy maszyna podaje profesosowi wynik egzaminu.

★ **W miejscowości Mitterteich** zawezwano pogotowia do pacjenta odczuwającego kłucia w rękach, nogach i języku. Po przybyciu na miejsce, lekarz postanowił najpierw zbadać tętno chorego. Dotykając się jego ręki lekarz także zaczął odczuwać kłucie. Cała ta sprawa wydawała mu się niezwykle podejrzana. Przerwał więc badanie chorego, a rozpoczął oględziny łóżka. Okazało się, że chory leży na elektrycznej poduszce, która jest uszkodzona i powoduje przepływ prądu przez ciało pacjenta. Lekarz wyłączył prąd... i pacjent czuł się od razu dobrze.

★ **Od dwóch lat nieprzytomny.** — W szpitalu miejskim w Lons le Saunier we Francji, jest chory, który od dwóch lat jest w stanie nieprzytomnym. Ten młody mężczyzna, z zawodu stolarz, wracając 12 grudnia 1955 roku z balu, został najechany przez samochód. Straciwszy wówczas przytomność, dotąd jej nie odzyskał.

W tym samym szpitalu jest kobieta, która w kwietniu 1957 roku utraciła przytomność i dotąd je jnie odzyskała.


**DR. E. TEMPSKI - Lekarz**

PRAKTYKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE

Przyjmuje od godz. 8-ej do 12-ej. **Konsultorium: PRAÇA GENERAL OSÓRIO N.º 398, Piętro — FONE 677**

**Rezydencja: Ulica 7 de Setembro, 3230 — TELEFON 677**

**Retificadora Braspol Ltda.**

**Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Robota gwarantowana i szybka. CENY PRZYSTĘPNE.**

**RUA MARECHAL FLORIANO 1.773 — Fone 2781**

**CURITIBA — PARANÁ**

**BIURO ADWOKACKIE**

**DR. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI, LUDWIK MALCZEWSKI. Załatwiają: — Sprawy cywilne, handlowe, kry- robotnicze i naturalizacje. Przeprowadzają in-**

**Otica Curitiba**

**Jedyna specyfikowana IRMAOS BARBOSA LTDA.**

CURITIBA

**Matriz: Rua Mons. Celso, 31**

**Praça Zacarias, 92** (Filial)

**Rua 15 de Novembro, 139**

**Filia w PONTA GROSSA: Rua Augusto Ribas, 821**

**WINCENTY FLENIK**

**Chirurg-Dentysta**

**Godziny przyjęć: od 8 — 11 i od 2 - 6. RUA SALDANHA MARINHO, 585 - CURITIBA**

**DR. ELIAS JOSÉ HANNA**

**Specjalista** OD CHORÓB USZU, NOSA i GARDŁA, **CONSULTÓRIO: Praça Zacarias, 36 - Ed. Santa Maria - 5º andar - Conj. 502. RESIDÊNCIA: R. Trajano Reis, 37 - CURITIBA. Z rana godzina naznaczona. Po południu od 14 do 18.**

KLINIKA DENTYSTYCZNA

**DR. BONIFACIO SIELSKI**

**Chirurg-Dentysta**

Konsultorium: **Rua Marechal Floriano 489,** przyjmuje we wtorki, czwartki i w sobotę od 9 - 12 i od 2 - 7 a przy **Rua Juruá 200** w poniedziałki, w środy i w piątki od 2 - 9.

**DR. STANISŁAW BEMBEN**

— LEKARZ —

**Klinika ogólna:** leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.

Kons.: **Praça Tiradentes, 530** *(altos da Farmácia Steljeld)* od 10-12 i od 3 - 6 godz.

Rez.: **Rua Julia da Costa, 368** CURITIBA — **Telefon 4376**

**DR. MENDES DE ARAUJO**

*Leczenie bez operacji:* hemoroidów, żylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kiszek, wątroby, bólu kolek, ślepej kiszki, raka, wrzodów na nogach. Przyjmuje od 3 - 6. **Rua Dr. Murici 439, 5-te piętro, Apt. 54. Ed. S. Lourenço - Curitiba**

**Casa Tarobá**

**AV. JOÃO PESSOA 111**

**As melhores GELADEIRAS**

**Consulte nossos preços e condições de pagamento**

**— CASA FÉRES —**

*Deseja a sua Distinta Frequezia* Feliz Ano Novo

E OFERECE PARA O ANO VINDOURO MILHARES DE ARTIGOS RECÉM RECEBIDOS DAS MELHORES FÁBRICAS A PREÇOS MÓDICOS.

● Não gaste o seu dinheiro em artigos sem utilidade. Faça presentes com artigos da **CASA FÉRES**, porque duram mais, porque servem melhor. Faça presentes com meias de Nylon para senhoras, ternos para rapazes e crianças, artigos para **Praia em geral. CASA FÉRES**, duas na cidade para maior facilidade. **Tiradentes, 490 e Praça da Ordem, 28** — Aberta até às 22 horas.

● A maior festa do ano vem aí. O Natal é a época dos bons presentes. E a **CASA FÉRES** é a melhor casa para ótimos presentes. Conjuntos de lã para senhoras, pijamas, calças compridas, vestidos e mais vestidos. **CASA FÉRES.** Duas casas e um só preço. **Tiradentes, 490 e Praça da Ordem, 28.** Abertas até às 22 horas.

● Você que é pai, você que é mãe, que deseja ver alegria de seus filhos, faça ótimos presentes que tem mais utilidade. Dê a êles macacões, calças de casemira, camisetas, calções ou camisas da **CASA FÉRES.** Duas na cidade para maior facilidade, agora na maior venda do ano. **Tiradentes, 490 e Praça da Ordem, 28** — Abertas até às 22 horas.

● Atenção leitores de Curitiba. Para suas campanhas de donativos, comprem artigos na **CASA FÉRES.** Preços especiais para qualidades. Melhor estoque, melhor escolha, melhor preço. Tudo isto na **CASA FÉRES.** Duas casas e um só preço. **Tiradentes, 490 e Praça da Ordem, 28.** Abertas até às 22 horas.

● Dê presentes úteis, em vez de brinquedos. Faça presentes comprando-as na **CASA FÉRES.** Camisas, blusas para senhoras, camisetas, cobertores, colchas de algodão. Tudo mais barato para as festas, nas **CASAS FÉRES.** Duas na cidade para maior facilidade. **Tiradentes, 490 e Praça da Ordem, 28** — Abertas até às 22 horas.

● Não tenha dificuldades na escolha dos seus presentes. As **CASAS FÉRES** colocam à sua disposição para ótimos presentes, êstes artigos. Calças de casemira, macacões, camisas brancas para homens, camisas esporte. Duas na cidade para maior facilidade. **Tiradentes, 490 e Praça da Ordem, 28.**

● Atenção comerciantes da capital e do interior. Para maiores lucros nas vendas de fim de ano, comprem artigos das **CASAS FÉRES.** Preços com vantagens. Estoque fenomenal para sua escolha. Artigos de alta qualidade. **CASAS FÉRES** — duas na cidade para maior facilidade. **Tiradentes, 490 e Praça da Ordem, 28** — Abertas até às 22 horas.

● Você encontra tudo para ótimos presentes nas **CASAS FÉRES.** Meias espuma de Nylon, blusas para senhoras, camisas brancas para homens, pijamas, combinações de malha de Santa Catarina, e muitas coisas mais. Visite ainda hoje a **CASA FÉRES** e compre seus presentes. Duas na cidade para maior facilidade. **Tiradentes, 490 e Praça da Ordem, 28** — Abertas até às 22 horas.

● Bons presentes? Sim, presentes neste Natal, mas sempre da **CASA FÉRES.** Garantidos, de qualidade e muito mais baratos. Vestidos e mais vestidos para senhoras e senhoritas, sombrinhas, capas plásticas para homens e mulheres. Vá escolher e compre mais, pagando menos na **CASA FÉRES.** Duas na cidade para maior facilidade. **Tiradentes, 490 e Praça da Ordem, 28** — Abertas até às 22 horas.

● Não compre coisas inúteis para presentes de Natal. Compre bons presentes que duram mais, que alegram mais, que servem melhor. Compre meias de Nylon, ternos, toalhas, vestidos, combinações de malha, blusas, etc... na **CASA FÉRES.** Espetacular sortimento. Duas na cidade para maior facilidade. **Tiradentes, 490 e Praça da Ordem, 28** — Abertas até às 22 horas.

**DR. J. ALEXANDRE DOBROWOLSKI**

**Lekarz chirurg — Choroby kobiece. KLINIKA OGÓLNA.**

**DR. EDWARD ŻELAK - Adwokat**

**i FRANCISZEK PRÓLICO — Buchalter.**




szczęśliwości jest tak zadowolony, że nie chciałby wrócić na ziemię.

Po parugodzinnym pochodzie, któremu towarzyszył nieustannie krzyk, zwłoki zatrzymały się nad brzegiem Nilu.

Tu zdjęto je z wozu w formie łodzi i przeniesiono na prawdziwy statek złocony, rzeźbiony, pokryty malowidłami, zaopatrzony w białe i purpurowe żagle.

Dworskie kobiety jeszcze raz próbowały odebrać mumię kapłanom; jeszcze raz odezwały się wszystkie chóry i wszystkie muzyki wojskowe. Potym na statek wiozący kapłanów, lud począł rzucać bukiety i wieńce i — zaszumiały wiosła...

Ramzes XII po raz ostatni opuścił swój pałac dążąc Nilem do grobu w Tebach. P odrodze zaś ,jako troskliwy władca, miał wstępować do wszystkich słynnych miejscowości, aby pożegnać się z nimi.

Podróż ciągnęła się bardzo długo. Do Tebów było ze sto mil, płynęło się w górę rzeki, wzdłuż której mumia musiała odwiedzić kilkanaście świątyń i przyjmować udział w uroczystych nabożeństwach.

W kilka dni po wyjeździe Ramzesa XII na wiekuisty spoczynek, wyruszył za nim Ramzes XIII, aby widokiem swoim wskrzesić martwe z żalu serca poddanych, przyjąć ich hołdy i złożyć ofiary bogom.

Za zmarłym panem odjechali, każdy na własnym statku, wszyscy arcykapłani, wielu starszych kapłanów, najbogatsi właściciele ziemscy i większa część nomarchów. Toteż nowy faraon myślał nie bez goryczy, że jego orszak będzie bardzo nieliczny.

Stało się jednak inaczej. Przy boku Ramzesa XIII znaleźli się wszyscy jenerałowie, bardzo wielu urzędników, mnóstwo drobnej szlachty i — całe niższe duchowieństwo, co bardziej nawet zdziwiło, aniżeli ucieszyło faraona.

Był to dopiero początek. Gdy bowiem statek młodego pana wypłynął na Nil, wyjechała naprzeciw niego taka masa większych i mniejszych, ubogich i bogatych czółen, że prawie zasłoniły wodę. Siedziały w nich nagie rodziny chłopów i rzemieślników, strojni kupcy, jaskrawi Fenicjanie, zwinni żeglarze greccy, a nawet Asyryjczycy i Chetowie.

Tłum ten już nie krzyczał, ale wył; nie cieszył się, ale szalał. Co chwilę na statek królewski wdzierała się jakaś deputacja, aby ucałować pokład, którego dotykały nogi pańskie, i złożyć dary: garstkę zboża, kawałek tkaniny, prosty gliniany dzbanek, parę ptaszków, a nade wszystko wiązankę kwiatów. Toteż zanim faraon ominął Memfis, jego statek trzeba było kilka razy opróżnić z podarunków, ażeby nie zatonął.

Młodsi kapłani mówili między sobą, że oprócz Ramzesa Wielkiego żaden faraon nie był witany z tak olbrzymim zapałem.

W podobny sposób odbyła się cała poprzód od Memfisu do Tebów, a szał ludu, zamiast słabnąć, potęgował się. Chłopi rzucali swoje pola a rzemieślnicy warsztaty, aby nacieszyć się widokiem nowego władcy, o którego zamiarach już utworzyły się legendy. Spodziewano się ogromnych zmian, choć nikt nie wiedział jakich. To tylko było pewne, że surowość urzędników złagodniała, że Fenicjanie w mniej bezwzględny sposób wybierali podatki i że pokorny zazwyczaj lud egipski zaczął podnosić głowę wobec kapłanów.

— Niech tylko faraon pozwoli — mówiono w szynkowniach, na polach i na rynkach — a zaraz ład zrobimy ze świętymi mężami... Oni to są winni, że płacimy wielkie podatki, że rany nigdy nie goją się na naszych plecach!...

O siedem mil na południe od Memfisu leżał między rozgałęzieniami gór libijskich kraj Piom albo Fayum, dziwny tym, że stworzyły go ludzkie ręce.

Kiedyś w tym miejscu była pustynia zaklęśnięta i otoczona amfiteatrem gór nagich. Dopiero faraon Amenhemat na 3.500 lat przed Chrystusem powziął zuchwały projekt zamieniania jej na żyzną okolicę.

W tym celu oddzielił od reszty wschodnią część zaklęśnięcia i otoczył ten kawałek potężną groblą. Miała ona wysokość piętrowego domu, grubości w podstawie około stu kroków i przeszło czterdzieści kilometrów długości.

Tym sposobem utworzono zbiornik mogący pomieścić ze trzy miliardy metrów kubicznych, trzy kilometry sześcienne wody, której powierzchnia zajmowała około trzystu kilometrów kwadratowych. Rezerwoar ten służył do nawadniania czterechset tysięcy morgów gruntu, a prócz tego, w czasach przyboru rzeki, wchłaniał w siebie nadmiar wody i znaczną część Egiptu zabezpieczał od nagłego zalewu.

To olbrzymie nagromadzenie wód nazywano jeziorem Moeris i zaliczano je do cudów świata. Dzięki jemu pustynna dolina zamieniła się na żyzny kraj Piom, gdzie żyło w dobrobycie około dwustu tysięcy mieszkańców.



Hiram znowu upadł na twarz i wyszedł obiecując, że natychmiast przyszle Samentu.

W pół godziny zjawił się arcykapłan. Nie golił on rudej brody i kudłatych włosów, jak przystało na czciciela Seta; twarz miał surową, ale oczy pełne mądrości. Ukłonił się bez zbytniej pokory i spokojnie wytrzymał sięgające do głębi duszy spojrzenia faraona.

— Siądź — rzekł pan.

Arcykapłan usiadł na posadzce.

— Podobasz mi się — mówił Ramzes. — Masz postawę i fizjognomię Hyksosa, a oni są najwaleczniejszymi żołnierzami mojej armii.

Potym nagle zapytał:

— Ty powiedziałeś Hiramowi o traktacie naszych kapłanów z Asyryjczykami?...

— Ja — odparł Samentu nie spuszczając oka.

— Byłeś uczestnikiem tej niegodziwości?

— Nie. Podsłuchałem tą umowę... W świątyniach, jak w pałacach waszej świątobliwości, mury są podziurawione kanałami, za pośrednictwem których nawet ze szczytu pylonów można słyszeć: co mówi się w podziemiach...

— A z podziemiów można przemawiać do osób mieszkających w górnych komnatach?... — wtrącił faraon.

— I udawać rady bogów — dodał poważnie kapłan. Faraon uśmiechnął się. Więc przypuszczenie, że to nie duch ojca przemawiał do niego i do matki, tylko kapłani — było prawdziwe!

— Dlaczego powierzyłeś Fenicjanom wielką tajemnicę państwa? — zapytał Ramzes.

— Bo chciałem zapobiec haniebnemu traktatowi, który szkodził zarówno nam, jak i Fenicji.

— Mogłeś ostrzec kogo z dostojnych Egipcjan...

— Kogo?... — zapytał kapłan. — Czy takich, którzy wobec Herhora byli bezsilni, czy takich, którzy by mnie oskarżyli przed nim i narazili na śmierć w męczarniach?... Powiedziałem Hiramowi, bo on stykał się z naszymi dostojnikami, których ja nie widuję nigdy.

— A dlaczego Herhor i Mefres podobną zawarli umowę? — badał faraon.

— Są to, moim zdaniem, ludzie słabej głowy, których nastraszył Beroes, wielki kapłan chaldejski. Powiedział im, że nad Egiptem przez dziesięć lat będą srożyły się złe losy i że gdybyśmy w ciągu tego czasu rozpoczęli wojnę z Asyrią, zostalibyśmy pobici...

— I oni uwierzyli temu?

— Podobno Beroes pokazywał im cuda... Nawet wzniósł się nad ziemię... Niewątpliwie jest to rzecz dziwna; ale ja nigdy nie zrozumiem: dlaczego mielibyśmy za to stracić Fenicję, że Beroes umie latać nad ziemią?

— Więc i ty nie wierzysz w cuda?...

— Jak w jakie — odparł Samentu. — Zdaje się, że Beroes naprawdę wykonywa rzeczy niezwykłe, ale — nasi kapłani tylko oszukują, zarówno lud, jak władców.

— Nienawidzisz kapłańskiego stanu?

Samentu rozłożył ręce.

— Oni mnie także nie cierpią ,a co gorsze, poniewierają mną niby z tej racji, że służę Setowi. Tymczasem co mi to za bogowie; którym za pomocą sznurków trzeba poruszać głowę i ręce?... Albo co mi to za kapłani, którzy udając pobożnych i powściągliwych mają po dziesięć kobiet, wydatkują po kilkanaście talentów rocznie, kradną ofiary składane na ołtarzach i są mało co mędrsi od uczniów wyższej szkoły?

— Ale ty bierzesz datki od Fenicjan?

— Od kogóż mam brać?... Jedni Fenicjanie naprawdę czczą Seta i boją się, aby nie zatapiał im okrętów. U nas zaś szanują go tylko biedacy. Gdybym poprzestawał na ich ofiarach, umarłbym z głodu — ja i moje dzieci.

Faraon pomyślał, że jednak ten kapłan nie jest złym człowiekiem, choć zdradza tajemnice świątyń. A przy tym wydaje się być mądry i mówi prawdę.

— Słyszałeś co — spytał znowu pan — o kanale, który ma połączyć Morze Śródziemne z Czerwonym?

— Znam tą sprawę. Już od kilkuset lat nasi inżynierowie obrobili ten projekt.

— A dlaczego nie wykonano go dotychczas?

— Gdyż kapłani boją się, aby nie napłynęły do Egiptu ludy obce, które mogłyby podkopać naszę religię, a wraz z nią ich dochody.

— A czy prawda jest, co mówił Hiram o ludach mieszkających na dalekim wschodzie?

— Najzupełniejsza. Od dawna wiemy o nich i nie ma dziesiątka lat, ażebyśmy z tamtych krajów nie otrzymali jakiegoś klejnotu, rysunku czy wyrobu.

Faraon znowu zamyślił się i nagle spytał:

— Będziesz mi wiernie służył, gdy zrobię cię moim doradcą?...

szczęśliwości jest tak zadowolony, że nie chciałby wrócić na ziemię.

Po parugodzinnym pochodzie, któremu towarzyszył nieustannie krzyk, zwłoki zatrzymały się nad brzegiem Nilu.

Tu zdjęto je z wozu w formie łodzi i przeniesiono na prawdziwy statek złocony, rzeźbiony, pokryty malowidłami, zaopatrzony w białe i purpurowe żagle.

Dworskie kobiety jeszcze raz próbowały odebrać mumię kapłanom; jeszcze raz odezwały się wszystkie chóry i wszystkie muzyki wojskowe. Potym na statek wiozący kapłanów, lud począł rzucać bukiety i wieńce i — zaszumiały wiosła...

Ramzes XII po raz ostatni opuścił swój pałac dążąc Nilem do grobu w Tebach. P odrodze zaś ,jako troskliwy władca, miał wstępować do wszystkich słynnych miejscowości, aby pożegnać się z nimi.

Podróż ciągnęła się bardzo długo. Do Tebów było ze sto mil, płynęło się w górę rzeki, wzdłuż której mumia musiała odwiedzić kilkanaście świątyń i przyjmować udział w uroczystych nabożeństwach.

W kilka dni po wyjeździe Ramzesa XII na wiekuisty spoczynek, wyruszył za nim Ramzes XIII, aby widokiem swoim wskrzesić martwe z żalu serca poddanych, przyjąć ich hołdy i złożyć ofiary bogom.

Za zmarłym panem odjechali, każdy na własnym statku, wszyscy arcykapłani, wielu starszych kapłanów, najbogatsi właściciele ziemscy i większa część nomarchów. Toteż nowy faraon myślał nie bez goryczy, że jego orszak będzie bardzo nieliczny.

Stało się jednak inaczej. Przy boku Ramzesa XIII znaleźli się wszyscy jenerałowie, bardzo wielu urzędników, mnóstwo drobnej szlachty i — całe niższe duchowieństwo, co bardziej nawet zdziwiło, aniżeli ucieszyło faraona.

Był to dopiero początek. Gdy bowiem statek młodego pana wypłynął na Nil, wyjechała naprzeciw niego taka masa większych i mniejszych, ubogich i bogatych czółen, że prawie zasłoniły wodę. Siedziały w nich nagie rodziny chłopów i rzemieślników, strojni kupcy, jaskrawi Fenicjanie, zwinni żeglarze greccy, a nawet Asyryjczycy i Chetowie.

Tłum ten już nie krzyczał, ale wył; nie cieszył się, ale szalał. Co chwilę na statek królewski wdzierała się jakaś deputacja, aby ucałować pokład, którego dotykały nogi pańskie, i złożyć dary: garstkę zboża, kawałek tkaniny, prosty gliniany dzbanek, parę ptaszków, a nade wszystko wiązankę kwiatów. Toteż zanim faraon ominął Memfis, jego statek trzeba było kilka razy opróżnić z podarunków, ażeby nie zatonął.

Młodsi kapłani mówili między sobą, że oprócz Ramzesa Wielkiego żaden faraon nie był witany z tak olbrzymim zapałem.

W podobny sposób odbyła się cała poprój od Memfisu do Tebów, a szał ludu, zamiast słabnąć, potęgował się. Chłopi rzucali swoje pola a rzemieślnicy warsztaty, aby nacieszyć się widokiem nowego władcy, o którego zamiarach już utworzyły się legendy. Spodziewano się ogromnych zmian, choć nikt nie wiedział jakich. To tylko było pewne, że surowość urzędników złagodniała, że Fenicjanie w mniej bezwzgędny sposób wybierali podatki i że pokorny zazwyczaj lud egipski zaczął podnosić głowę wobec kapłanów.

— Niech tylko faraon pozwoli — mówiono w szynkowniach, na polach i na rynkach — a zaraz ład zrobimy ze świętymi mężami... Oni to są winni, że płacimy wielkie podatki, że rany nigdy nie goją się na naszych plecach!...

O siedem mil na południe od Memfisu leżał między rozgałęzieniami gór libijskich kraj Piom albo Fayum, dziwny tym, że stworzyły go ludzkie ręce.

Kiedyś w tym miejscu była pustynia zaklęśnięta i otoczona amfiteatrem gór nagich. Dopiero faraon Amenhemat na 3.500 lat przed Chrystusem powziął zuchwały projekt zamieniania jej na żyzną okolicę.

W tym celu oddzielił od reszty wschodnią część zaklęśnięcia i otoczył ten kawałek potężną groblą. Miała ona wysokość piętrowego domu, grubości w podstawie około stu kroków i przeszło czterdzieści kilometrów długości.

Tym sposobem utworzono zbiornik mogący pomieścić ze trzy miliardy metrów kubicznych, trzy kilometry sześcienne wody, której powierzchnia zajmowała około trzystu kilometrów kwadratowych. Rezerwoar ten służył do nawadniania czterechset tysięcy morgów gruntu, a prócz tego, w czasach przyboru rzeki, wchłaniał w siebie nadmiar wody i znaczną część Egiptu zabezpieczał od nagłego zalewu.

To olbrzymie nagromadzenie wód nazywano jeziorem Moeris i zaliczano je do cudów świata. Dzięki jemu pustynna dolina zamieniła się na żyzny kraj Piom, gdzie żyło w dobrobycie około dwustu tysięcy mieszkańców.



Hiram znowu upadł na twarz i wyszedł obiecując, że natychmiast przyszle Samentu.

W pół godziny zjawił się arcykapłan. Nie golił on rudej brody i kudłatych włosów, jak przystało na czciciela Seta; twarz miał surową, ale oczy pełne mądrości. Ukłonił się bez zbytniej pokory i spokojnie wytrzymał sięgające do głębi duszy spojrzenia faraona.

— Siądź — rzekł pan.

Arcykapłan usiadł na posadzce.

— Podobasz mi się — mówił Ramzes. — Masz postawę i fizjognomię Hyksosa, a oni są najwaleczniejszymi żołnierzami mojej armii.

Potym nagle zapytał:

— Ty powiedziałeś Hiramowi o traktacie naszych kapłanów z Asyryjczykami?...

— Ja — odparł Samentu nie spuszczając oka.

— Byłeś uczestnikiem tej niegodziwości?

— Nie. Podsłuchałem tą umowę... W świątyniach, jak w pałacach waszej świątobliwości, mury są podziurawione kanałami, za pośrednictwem których nawet ze szczytu pylonów można słyszeć: co mówi się w podziemiach...

— A z podziemiów można przemawiać do osób mieszkających w górnych komnatach?... — wtrącił faraon.

— I udawać rady bogów — dodał poważnie kapłan. Faraon uśmiechnął się. Więc przypuszczenie, że to nie duch ojca przemawiał do niego i do matki, tylko kapłani — było prawdziwe!

— Dlaczego powierzyłeś Fenicjanom wielką tajemnicę państwa? — zapytał Ramzes.

— Bo chciałem zapobiec haniebnemu traktatowi, który szkodził zarówno nam, jak i Fenicji.

— Mogłeś ostrzec kogo z dostojnych Egipcjan...

— Kogo?... — zapytał kapłan. — Czy takich, którzy wobec Herhora byli bezsilni, czy takich, którzy by mnie oskarżyli przed nim i narazili na śmierć w męczarniach?... Powiedziałem Hiramowi, bo on stykał się z naszymi dostojnikami, których ja nie widuję nigdy.

— A dlaczego Herhor i Mefres podobną zawarli umowę? — badał faraon.

— Są to, moim zdaniem, ludzie słabej głowy, których nastraszył Beroes, wielki kapłan chaldejski. Powiedział im, że nad Egiptem przez dziesięć lat będą srożyły się złe losy i że gdybyśmy w ciągu tego czasu rozpoczęli wojnę z Asyrią, zostalibyśmy pobici...

— I oni uwierzyli temu?

— Podobno Beroes pokazywał im cuda... Nawet wzniósł się nad ziemię... Niewątpliwie jest to rzecz dziwna; ale ja nigdy nie zrozumiem: dlaczego mielibyśmy za to stracić Fenicję, że Beroes umie latać nad ziemią?

— Więc i ty nie wierzysz w cuda?...

— Jak w jakie — odparł Samentu. — Zdaje się, że Beroes naprawdę wykonywa rzeczy niezwykłe, ale — nasi kapłani tylko oszukują, zarówno lud, jak władców.

— Nienawidzisz kapłańskiego stanu? Samentu rozłożył ręce.

— Oni mnie także nie cierpią ,a co gorsze, poniewierają mną niby z tej racji, że służę Setowi. Tymczasem co mi to za bogowie; którym za pomocą sznurków trzeba poruszać głowę i ręce?... Albo co mi to za kapłani, którzy udając pobożnych i powściągliwych mają po dziesięć kobiet, wydatkują po kilkanaście talentów rocznie, kradną ofiary składane na ołtarzach i są mało co mędrsi od uczniów wyższej szkoły?

— Ale ty bierzesz datki od Fenicjan?

— Od kogóż mam brać?... Jedni Fenicjanie naprawdę czczą Seta i boją się, aby nie zatapiał im okrętów. U nas zaś szanują go tylko biedacy. Gdybym poprzestawał na ich ofiarach, umarłbym z głodu — ja i moje dzieci.

Faraon pomyślał, że jednak ten kapłan nie jest złym człowiekiem, choć zdradza tajemnice świątyń. A przy tym wydaje się być mądry i mówi prawdę.

— Słyszałeś co — spytał znowu pan — o kanale, który ma połączyć Morze Śródziemne z Czerwonym?

— Znam tą sprawę. Już od kilkuset lat nasi inżynierowie obrobili ten projekt.

— A dlaczego nie wykonano go dotychczas?

— Gdyż kapłani boją się, aby nie napłynęły do Egiptu ludy obce, które mogłyby podkopać naszę religię, a wraz z nią ich dochody.

— A czy prawda jest, co mówił Hiram o ludach mieszkających na dalekim wschodzie?

— Najzupełniejsza. Od dawna wiemy o nich i nie ma dziesiątka lat, ażebyśmy z tamtych krajów nie otrzymali jakiegoś klejnotu, rysunku czy wyrobu.

Faraon znowu zamyślił się i nagle spytał:

— Będziesz mi wiernie służył, gdy zrobię cię moim doradcą?...

— Służyć będę waszej świątobliwości na życie i śmierć. Ale... gdybym został doradcą tronu, oburzyliby się kapłani, którzy mnie nienawidzą.

— Nie sądzisz, że można ich obalić?...

— I bardzo łatwo! — odparł Samentu.

— Jakiż byłby twój plan, gdybym musiał pozbyć się ich?

— Należałoby opanować skarbiec Labiryntu — wykładał kapłan.

— Trafiłbyś do niego?

— Mam już wiele wskazówek, resztę — znajdę, bo wiem, gdzie szukać.

— Cóż dalej? — pytał faraon.

— Należałoby wytoczyć Herhorowi i Mefresowi proces o zdradę państwa, za tajemne stosunki z Asyrią...

— A dowody?...

— Znajdziemy je przy pomocy Fenicjan — odparł kapłan.

— Czy nie wynikłyby stąd jakie niebezpieczeństwa dla Egiptu?

— Żadnych. Czterysta lat temu faraon Amenhotep IV obalił władzę kapłanów ustanowiwszy wiarę w jednego tylko bożka Re Harmachis. Rozumie się, że przy tej sposobności zabrał skarby ze świątyń innych bogów... Otóż wówczas ani lud, ani wojsko, ani szlachta nie ujęli się za kapłanami... Cóż dopiero dziś, gdy dawna wiara bardzo osłabła!...

— Kto to pomagał Amenhotepowi? — zapytał faraon.

— Prosty kapłan Ey.

— Ale który po śmierci Amenhotepa IV został dziedzicem jego tronu — rzekł Ramzes, bystro patrząc w oczy kapłanowi.

Lecz Samentu odpowiedział spokojnie:

— Wypadek ten dowodzi, że Amenhotep był niedołężnym władcą, który więcej dbał o cześć Re aniżeli o państwo.

— Zaprawdę, jesteś prawdziwem mędrcem!... — rzekł Ramzes.

— Do usług waszej świątobliwości.

— Mianuję cię moim doradcą — mówił faraon. —

No, ale w takim razie nie możesz odwiedzać mnie po kryjomu, tylko zamieszkasz u mnie...

— Wybacz, panie, ale dopóki członkowie najwyższej rady nie osiądą w więzieniu za umawianie się z nieprzyjaciółmi państwa, moja obecność w pałacu przyniesie więcej szkody aniżeli dobrego...

Będę więc służył i radził waszej świątobliwości, ale — potajemnie...

— I znajdziesz drogę do skarbca w Labiryncie?

— Mam nadzieję, że nim wrócisz, panie, z Tebów, uda mi się ta sprawa.

A gdy przeniesiemy skarb do waszego pałacu, gdy sąd potępi Herhora i Mefresa, których wasza świątobliwość może potym ułaskawić, wówczas za waszym pozwoleniem wystąpię jawnie... I przestanę być kapłanem Seta, który tylko ludzi odstrasza ode mnie...

— I myślisz, że wszystko dobrze pójdzie?...

— Życie stawiam!... — zawołał kapłan. — Lud kocha waszą świątobliwość, więc łatwo go podburzyć przeciw zdradzieckim dostojnikom... Wojsko jest wam posłuszne jak żadnemu z faraonów od czasu Ramzesa Wielkiego... Więc któż się oprze?... A w dodatku wasza świątobliwość ma za sobą Fenicjan i pieniądze, największą siłę na świecie!...

Gdy Samentu żegnał faraona, pan zezwolił mu ucałować swoje nogi i darował ciężki złoty łańcuch tudzież branzolete ozdobioną szafirami.

Nie każdy dostojnik zdobywał podobne łaski w ciągu całych lat służby.

Odwiedziny i obietnice Samentu nową otuchą napełniły serce faraona.

Gdybyż udało się pozyskać skarb Labiryntu!... Za drobną jego część można by uwolnić szlachtę od fenickich długów, poprawić dolę chłopów i wykupić zastawione majątki dworskie.

A jakimi budowlami wzbogaciłoby się państwo...

Tak, fundusze Labiryntu mogły usunąć wszystkie kłopoty faraona. Bo i cóż z tego, że Fenicjanie ofiarowują mu wielką pożyczkę? Pożyczkę trzeba kiedyś spłacić wraz z procentami i prędzej czy później oddać w zastaw resztę królewskich majątków. Było to więc tylko odsunięciem ruiny, ale nie zapobieżeniem jej.

## ROZDZIAŁ PIĘĆDZIESIĄTY SZÓSTY

W połowie miesiąca Famenut (styczeń) zaczęła się wiosna. Cały Egipt zielenił się wschodzącą pszenicą, na czarnych zaś płatach ziemi snuły się gromady chłopów siejących łubin, bób, fasolę i jęczmień. W powietrzu unosił się zapach pomarańczowego kwiatu. Woda bardzo opadła i co dzień odsłaniała nowe kawałki gruntów.

Przygotowania do pogrzebu Ozirisa-Mer-amen-Ramzesa były ukończone.

Czcigodna mumia króla była już zamknięta w białym pudle, którego górna część doskonale odtwarzała rysy nieboszczyka. Faraon zdawał się patrzeć emaliowymi oczyma, a boska twarz wyrażała smutek łagodny, nie za światem,



który opuścił, lecz nad ludźmi jeszcze skazanymi na utrapienia doczesnego żywota.

Na głowie wizerunek faraona miał czepiec egipski w białe i szafirowe pasy, na szyji sznury klejnotów, na piersiach obraz człowieka klęczącego z rozkrzyżowanymi rękoma, na nogach wizerunki bożków, świętych ptaków i oczu nie osadzonych w żadnej twarzy, lecz jakby wyglądających z przestrzeni.

Tak opakowane zwłoki króla spoczywały na kosztownym łożu, w małej cedrowej kaplicy, której ściany były pokryte napisami opiewającymi żywot i czyny zmarłego. Nad zwłokami unosił się cudowny jastrząb z ludzką głową, a przy łożu, dniem i nocą, czuwał kapłan przebrany za Anubisa, bożka pogrzebu, z głową szakala.

Prócz tego przygotowano ciężki, bazaltowy sarkofag, który stanowił zewnętrzną trumnę mumii. Sarkofag miał także formy i rysy zmarłego faraona, był pokryty napisami i wizerunkami modlących się ludzi, świętych ptaków tudzież skarabeuszów.

Siedemnastego Famenut mumię wraz z jej kaplicą i sarkofagiem przeniesiono z dzielnicy zmarłych do królewskiego pałacu i ustawiono w największej sali.

Salę tą zapełnili kapłani śpiewający hymny żałobne, dworzanie i słudzy zmarłego króla, a nade wszystko jego kobiety, które jęczały tak głośno, że ich krzyki słychać było aż na drugiej stronie Nilu.

— O panie!... o panie nasz!... — wołały — dlaczego nas opuszczasz?... Ty taki piękny, taki dobry?... Który tak chętnie rozmawiałeś z nami, teraz milczysz, i dlaczego?... Przecie lubiłeś nasze towarzystwo, a dziś tak daleko jesteś od nas?...

A przez ten czas kapłani śpiewali:

Chór I. — "Ja jestem Tum, który jedynym jest...

Chór II. — Jestem Re w pierwszym jego blasku...

Chór I. — Jestem bogiem, który sam siebie stwarza...

Chór II. — Który sam sobie daje imię, a nikt go nie wstrzyma między bogami...

Chór I. — Znam imię wielkiego boga, który tam jest...

Chór II. — Gdyż ja jestem wielki ptak Benu, który próbuje to, co jest".

Po dwu dniach jęków i nabożeństw zajechał przed pałac wielki wóz w formie łodzi. Jej końce były ozdobione baranimi głowami i wachlarzami z piór strusich, a nad kosztownym baldachimem unosił się orzeł i wąż ureus, symbol władzy faraona.

Na ten wóz włożono świątobliwą mumię, pomimo gwałtownego oporu kobiet dworskich. Jedne z nich czepiały się trumny, inne zaklinały kapłanów, ażeby nie zabierali im dobrego pana, inne drapały sobie oblicza i targały włosy, a nawet biły ludzi niosących zwłoki.

Krzyk był straszliwy.

Nareszcie wóz przyjąwszy boskie ciało ruszył wśród mnóstwa ludu, który zaległ ogromną przestrzeń od pałacu do Nilu. I tu byli ludzie pomazani błotem, podrapani, okryci żałobnymi płachtami, którzy zawodzili wniebogłosy. A obok nich, zgodnie z rytuałem żałobnym, na całej drodze były rozrzucone chóry.

Chór I. — "Na Zachód, do mieszkania Ozirisa, na Zachód idziesz ty, który byłeś najlepszym z ludzi, który nienawidziłeś fałszu.

Chór II. — Na Zachód! Nie zakwitnie już człowiek, który tak kochał prawdę i miał w obrzydzeniu kłamstwo.

Chór woźniców. — Na Zachód, woły, które ciągniecie wóz żałobny, na Zachód!... Pan wasz idzie za wami.

Chór III. — Na Zachód, na Zachód, do ziemi sprawiedliwych !Miejsce, które ukochałeś, jęczy i płacze po tobie.

Tłum ludu. — Idź w pokoju do Abydos!... Idź w pokoju do Abydos!... Obyś doszedł w pokoju do Zachodu tebańskiego... !

Chór płaczek. — O panie nasz, o panie nasz, kiedy ty odchodzisz na Zachód, sami bogowie płaczą.

Chór kapłanów. — On jest szczęśliwy, najszanowniejszy między ludźmi, ponieważ los pozwala mu odpocząć w grobie, który sam przygotował...

Chór woźniców. — Na Zachód, woły, które ciągniecie wóz żałobny, na Zachód!... Pan wasz idzie za wami...

Tłu mludu. — Idź w pokoju do Abydos!... Idź w pokoju do Abydos, ku Morzu Zachodniemu!".

Co paręset kroków stał oddział wojska witający pana głuchym łoskotem bębnów i żegnający go przeraźliwym odgłosem trąb. Nie był to pogrzeb, ale marsz triumfalny do kraju bogów.

W pewnej odległości za wozem szedł Ramzes XIII otoczony wielką świtą jenerałów, a za nim królowa Nikotris oparta na dwu damach dworskich. Ani syn, ani matka nie płakali, ponieważ im było wiadomo (o czym nie wiedział lud prosty), że zmarły pan już znajduje się obok Ozirisa i z pobytu w ojczyźnie

# CIEKAWOSTKI

★ **Helikopter haluje okręty.** — Do licznych zastosowań helikoptera doszło w ostatnich miesiącach jeszcze jedno. Marynarka Amerykańska udowodniła, że wielkie helikoptery służyć mogą z powodzeniem do holowania okrętów. Okazało się, że helikopter może holować na morzu okręt ważący do 700 razy więcej, niż waży helikopter holujący.

Helikopter ważący więc 7 i pół tony, może holować okręt ważący, 3.000 ton i to wcale szybko, bo prawie 5 mil na godzinę.

W ciągu sześciu minut helikopter potrafi odwrócić o 180 stopni statek znajdujący się w porcie, co zwykłym holownikom zabiera conajmniej godzinę czasu.

★ **Maszyna do egzaminowania.** — Amerykański profesor Morris Kuniss skonstruował przy pomocy studentów... maszynę egzaminacyjną.

Maszyna ta posiada wskaźniki dla 10 pytań egzaminacyjnych. Na każde pytanie są 4 różne odpowiedzi i student powinien wskazać właściwą odpowiedź.

Po wykorzystaniu wszystkic hwskaźników, student sam uruchamia przycisk maszyny i wynik egzaminu uwidacznia się w postaci liczby od 0 do 10, zaltżnie od jakości iilości poprawnych odpowiedzi.

W ciągu niespełna sekundy maszyna podaje profesosowi wynik egzaminu.

★ **W miejscowości Mitterteich** zawezwano pogotowia do pacjenta odczuwającego kłucia w rękach, nogach i języku. Po przybyciu na miejsce, lekarz postanowił najpierw zbadać tętno chorego. Dotykając się jego ręki lekarz także zaczął odczuwać kłucie. Cała ta sprawa wydawała mu się niezwykle podejrzana. Przerwał więc badanie chorego, a rozpoczął oględziny łóżka. Okazało się, że chory leży na elektrycznej poduszce, która jest uszkodzona i powoduje przepływ prądu przez ciało pacjenta. Lekarz wyłączył prąd... i pacjent czuł się od razu dobrze.

★ **Od dwóch lat nieprzytomny.** — W szpitalu miejskim w Lons le Saunier we Francji, jest chory, który od dwóch lat jest w stanie nieprzytomnym. Ten młody mężczyzna, z zawodu stolarz, wracając 12 grudnia 1955 roku z balu, został najechany przez samochód. Straciwszy wówczas przytomność, dotąd jej nie odzyskał.

W tym samym szpitalu jest kobieta, która w kwietniu 1957 roku utraciła przytomność i dotąd je jnie odzyskała.


**DR. E. TEMPSKI - Lekarz**
PRAKTYKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE
Przyjmuje od godz. 8-ej do 12-ej. **Konsultorium: PRAÇA GENERAL OSÓRIO N.º 398, Piętro — FONE 677**
**Rezydencja: Ulica 7 de Setembro, 3230 — TELEFON 677**

**Retificadora Braspol Ltda.**
Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych.
Robota gwarantowana i szybka. CENY PRZYSTĘPNE.
RUA MARECHAL FLORIANO 1.773 — Fone 2781
CURITIBA — PARANÁ

**BIURO ADWOKACKIE**
DR. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI, LUDWIK MALCZEWSKI. Załatwiają: — Sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadzają inwentarze.
PRAÇA ZACARIAS, 80 — piętro III, sala 303 (Edifício João Alfredo) — CURITIBA

**MAGAZINE sprzedaje tanio na**
BOŻE NARODZENIE SZCZĘŚLIWSZE
Zobacz i skorzystaj z tak dobrych ofert:

| | |
|---|---|
| Chusteczki Colombo różnych typów | od 9,50 |
| Skarpetki - znakomite, "Soquetes" | od 8,00 |
| Spodnie do pracy | od 85,00 |
| Kalesony nocne, gwarantowane | od 29,00 |
| Koszule sportowe dla chłopców - Olimpica | od 48,00 |
| Ubrania z lnu | od 1.200,00 |
| Koszule z kołnierzykiem, męskie, białe i kolorowe | od 133,00 |
| Ubrania różnej konfekcji | od 1.200,00 |
| Krawaty pierwszej jakości | od 19,00 |

WIELKA OKAZJA: Marynarki sportowe nowoczesne, na lato, "ALBENE", lniane, "Fustão", etc. RÓŻNYCH KOLORÓW tylko ..... 600,00
Marynarka "½ Estação" ..... tylko 500,00
NA SZCZĘŚLIWSZE BOŻE NARODZENIE KUPISZ WIĘCEJ ZA TE SAME PIENIĄDZE
**MAGAZINE** RUA 15 DE NOVEMBRO, 433
● Z OSTATNIEJ CHWILI: Skarpetki męskie Spuma Tinguá różnych kolorów pierwszej jakości — tylko 60,00.

**Do Sz. Pań i Panienek**
Wiedzcie, że piękność twarzy zależy od dbałości o jej czystość.
**KREM ANTISARDINA**
jest jedynym naukowo spreparowanym środkiem, który usuwa z całkowitą gwarancją: **Piegi, Plamy, Brodawki, Pryszcze** oraz **zmarszczki.**
Leczcie starannie skórę waszych szyj i pleców lekarstwem **ANTISARDINA NR. 2** a zobaczycie, że w ciągu kilku miesięcy staniecie się 3 razy młodsze i ładniejsze niż przed tym.
**ANTISARDINA** przedłuża młodość.
**ANTISARDINA** używana stosownie do przepisów załączonych, które dokładnie pouczają jak ją stosować, — nie zawodzi.

**Otica Curitiba**
Jedyna specyfikowana
IRMÃOS BARBOSA LTDA.
CURITIBA
Matriz: Rua Mons. Celso, 31
Praça Zacarias, 92 (Filial)
Rua 15 de Novembro, 139
Filia w PONTA GROSSA:
Rua Augusto Ribas, 821

**WINCENTY FLENIK**
Chirurg-Dentysta
Godziny przyjęć: od 8 — 11 i od 2 - 6. RUA SALDANHA MARINHO, 585 - CURITIBA

**DR. ELIAS JOSÉ HANNA**
Specjalista OD CHORÓB USZU, NOSA i GARDŁA,
CONSULTÓRIO: Praça Zacarias, 36 - Ed. Santa Maria - 5º andar - Conj. 502. RESIDÊNCIA: R. Trajano Reis, 37 - CURITIBA. Z rana godzina naznaczona. Po południu od 14 do 18.

KLINIKA DENTYSTYCZNA
**DR. BONIFACIO SIELSKI**
Chirurg-Dentysta
Konsultorium: Rua Marechal Floriano 489, przyjmuje we wtorki, czwartki i w sobotę od 9 - 12 i od 2 - 7 a przy Rua Juruá 200 w poniedziałki, w środy i w piątki od 2 - 9.

**DR. STANISŁAW BEMBEN**
— LEKARZ —
Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.
Kons.: Praça Tiradentes, 530 (*altos da Farmácia Stelfeld*) od 10-12 i od 3 - 6 godz.
Rez.: Rua Julia da Costa, 368
CURITIBA — Telefon 4376

**DR. MENDES DE ARAUJO**
*Leczenie bez operacji*: hemoroidów, żylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kiszek, wątroby, bólu kolek, ślepej kiszki, raka, wrzodów na nogach. Przyjmuje od 3 - 6. Rua Dr. Murici 439, 5-te piętro, Apt. 54. Ed. S. Lourenço - Curitiba

**Casa Tarobá**
AV. JOÃO PESSOA 111
As melhores GELADEIRAS
Consulte nossos preços e condições de pagamento

**Cr$ 250,00 em IRMÃOS MENEGHETTI**
AV. SILVA JARDIM 546
FONE 3188 - CURITIBA

**— CASA FÉRES —**
*Deseja a sua Distinta Frequezia* Feliz Ano Novo
E OFERECE PARA O ANO VINDOURO MILHARES DE ARTIGOS RECÉM RECEBIDOS DAS MELHORES FÁBRICAS A PREÇOS MÓDICOS.

● Não gaste o seu dinheiro em artigos sem utilidade. Faça presentes com artigos da **CASA FÉRES**, porque duram mais, porque servem melhor. Faça presentes com meias de Nylon para senhoras, ternos para rapazes e crianças, artigos para **Praia em geral. CASA FÉRES**, duas na cidade para maior facilidade. **Tiradentes, 490 e Praça da Ordem, 28** — Aberta até às 22 horas.

● A maior festa do ano vem aí. O Natal é a época dos bons presentes. E a **CASA FÉRES** é a melhor casa para ótimos presentes. Conjuntos de lã para senhoras, pijamas, calças compridas, vestidos e mais vestidos. **CASA FÉRES.** Duas casas e um só preço. **Tiradentes, 490 e Praça da Ordem, 28.** Abertas até às 22 horas.

● Você que é pai, você que é mãe, que deseja ver alegria de seus filhos, faça ótimos presentes que tem mais utilidade. Dê a êles macacões, calças de casemira, camisetas, calções ou camisas da **CASA FÉRES.** Duas na cidade para maior facilidade, agora na maior venda do ano. **Tiradentes, 490 e Praça da Ordem, 28** — Abertas até às 22 horas.

● Atenção leitores de Curitiba. Para suas campanhas de donativos, comprem artigos na **CASA FÉRES.** Preços especiais para qualidades. Melhor estoque, melhor escolha, melhor preço. Tudo isto na **CASA FÉRES.** Duas casas e um só preço. **Tiradentes, 490 e Praça da Ordem, 28.** Abertas até às 22 horas.

● Dê presentes úteis, em vez de brinquedos. Faça presentes comprando-as na **CASA FÉRES.** Camisas, blusas para senhoras, camisetas, cobertores, colchas de algodão. Tudo mais barato para as festas, nas **CASAS FÉRES.** Duas na cidade para maior facilidade. **Tiradentes, 490 e Praça da Ordem, 28** — Abertas até às 22 horas.

● Não tenha dificuldades na escolha dos seus presentes. As **CASAS FÉRES** colocam à sua disposição para ótimos presentes, êstes artigos. Calças de casemira, macacões, camisas brancas para homens, camisas esporte. Duas na cidade para maior facilidade. **Tiradentes, 490 e Praça da Ordem, 28.**

● Atenção comerciantes da capital e do interior. Para maiores lucros nas vendas de fim de ano, comprem artigos das **CASAS FÉRES.** Preços com vantagens. Estoque fenomenal para sua escolha. Artigos de alta qualidade. **CASAS FÉRES** — duas na cidade para maior facilidade. **Tiradentes, 490 e Praça da Ordem, 28** — Abertas até às 22 horas.

● Você encontra tudo para ótimos presentes nas **CASAS FÉRES.** Meias espuma de Nylon, blusas para senhoras, camisas brancas para homens, pijamas, combinações de malha de Santa Catarina, e muitas coisas mais. Visite ainda hoje a **CASA FÉRES** e compre seus presentes. Duas na cidade para maior facilidade. **Tiradentes, 490 e Praça da Ordem, 28** — Abertas até às 22 horas.

● Bons presentes? Sim, presentes neste Natal, mas sempre da **CASA FÉRES.** Garantidos, de qualidade e muito mais baratos. Vestidos e mais vestidos para senhoras e senhoritas, sombrinhas, capas plásticas para homens e mulheres. Vá escolher e compre mais, pagando menos na **CASA FÉRES.** Duas na cidade para maior facilidade. **Tiradentes, 490 e Praça da Ordem, 28** — Abertas até às 22 horas.

● Não compre coisas inúteis para presentes de Natal. Compre bons presentes que duram mais, que alegram mais, que servem melhor. Compre meias de Nylon, ternos, toalhas, vestidos, combinações de malha, blusas, etc... na **CASA FÉRES.** Espetacular sortimento. Duas na cidade para maior facilidade. **Tiradentes, 490 e Praça da Ordem, 28** — Abertas até às 22 horas.

**DR. J. ALEXANDRE DOBROWOLSKI**
Lekarz chirurg — Choroby kobiece. KLINIKA OGÓLNA.
Kons.: Praça Tiradentes, 332
Rez.: Rua Treze de Maio, 879
Telefon 1036
Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6

**Casa Cruzeiro**
Sielski, Sbalqueiro & Cia.
Praça Coronel Enéas, 152
Żelastwo, naczynia, Szkło, farby, oleje pokosty, nasiona ogrodowe, artykuły na prezenty itp. — CENY NISKIE.

**DR. EDWARD ŻELAK - Adwokat**
i FRANCISZEK PRÓLICO — Buchalter.
Załatwiają sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadzają inwentarze prowadza buchalterię.
PRAÇA ZACARIAS, 80 — 7-me piętro — Conj. 701
TELEFON 383 i 4619 — CURITIBA

Kupuj zawsze wprost z fabryki HOFFMANN, materiały, fartuszki, spodnie i koszule wyrabiane ze specjalnych nici i w trwałych kolorach.
CASA HOFFMANN — Fazendas e Armarinhos
**CASA HOFFMANN**
RUA CLAUDINO DOS SANTOS, n.º 52
Prolongamento da Rua São Francisco
(PRAÇA Cel. ENÉAS)

**NATURALIZACJE** przeprowadza szybko i tanio za Cr$ 2.500,00 od osoby i Cr$ 3.500,00 od dwóch osób zamężnych.
**RAIMUNDO** RUA DEZ. WESTFALEN, 285 - 2-gie piętro, apart. 10 w biurze Dr. Deputowanego Tadeusza Sobocińskiego — w KURYTYBIE — PARANÁ

**DR. JAN GRABSKI i DR. C. J. GRABSKI - Adwokaci**
RUA DR. MURICÍ, n.º 542 — 2.º ANDAR — SALA 206
EDIFÍCIO PEDRO DEMETERCO — CURITIBA — PARANÁ

**CASA PARIS - Okazja**
FABRICA DE ROUPAS FEITAS
Ubrania męskie i dla dzieci. — Suknie oraz sukienki dla dzieci. Spodnie z kaszmiru, Brimu i "Coringa" różnego rozmiaru. Daje się 20% zniżki. — Mówi się po polsku. PRAÇA TIRADENTES, 306, róg CRUZ MACHADO — CURITIBA

**Casa de Saude S. FRANCISCO**
RUA SÃO FRANCISCO, 147 - CURITIBA - Telefon 2061 i 1043
Kompletnie wyposażona Chirurgia, Położnictwo, Internowana. Radiodeagnostico. Leczenie raka. Radioterapia. Współpraca wolna dla wszystkich lekarzy.

**A MODESTA**
RUA JOSÉ BONIFÁCIO, 122
WIELKI WYBÓR OBUWIA I MATERIAŁÓW ŁOKCIOWYCH PO CENACH BARDZO NISKICH W SKŁADZIE
JANA GŁODZIŃSKIEGO
(od znanego waszego, który był w "Casa do Povo")

**MINERVA** FARMACIAS E DROGARIAS
Jest to firma, która słynie na rynku ze swoich wyborowych lekarstw — z Filiami hurtownymi i detalicznymi.
CURITIBA :- MINERVA, PRINCIPAL, CENTRAL, BRASIL, MINERVA 15, SUISSA, POPULAR, DEODORO e COLOMBO.
INTERIOR — PONTA GROSSA, LONDRINA, MARINGÁ, PARANAGUÁ e UNIÃO DA VITÓRIA.
Gdyby w waszej miejscowości nie było lekarstwa, które wam potrzebne, to zamówcie je przez t.zw. "REEMBOLSO POSTAL" w jednej z DROGARIAS MINERVA, które zawsze są gotowe, aby obsłużyć tych, którzy je potrzebują.

**"A VENCEDORA"**
FRANCISZEK LACHOWSKI
CURITIBA — RUA CABRAL, 451 — TELEFON 1357
Największa Fabryka cukierków i karmelków w Paranie.
Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, mleczne, gumowe itp. *Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.*

**CASA DOS PINTORES**
FABRICA DE TINTAS, ESMALTES E VERNIZES
CAIXA POSTAL 347 — Mówi się po polsku
**Werneck & Cia. Ltda. "ROCHEDO"**
NOWY ADRES: PRAÇA OSORIO — EDIFICIO ASA — FONE 2694

# UM NATAL DIFERENTE

Êste mundo tem coisas comuns. São aqueles fatos, aqueles acontecimentos que presenciamos com freqüência. Ver gente é um fato comum, para os normais. Comer é um fato comum. A chuva é um fato comum.

Outras coisas, outros fatos, são extraordinários. São os acontecimentos. São os fenômenos. Assim diz o povo. Tal fato são as curas, a quem os médicos "deram prazo", deram o máximo de vida. Extraordinário, é um nascimento. É extraordinário, porque na família não é coisa de cada dia. É extraordinário só para a Família. Não o é para todos. Extraordinário é também aquêle ovo — o maior do ano! — que uma "distinta" galinha peruana pôs. É extraordinário, mas é também mui grande tolice falar de extraordinário destas coisas.

Existem porém coisas diferentes. São coisas comuns. De todo dia ou de cada ano, mas que se fazem de modo diferente. Assim, festejar uma festa de modo mais brilhante é diferente. A festa de Natal é comum. É ordinário. Repete-se, na verdade, cada ano. No entanto, o Natal, é festejado, ora de uma maneira, ora de outra. Neste último Natal, a festa, para muitas famílias, foi coisa ordinária. Comeu-se melhor. Bebeu-se mais. Divertiu-se mais. Assistiu-se à Missa do Galo, ou de dia. Os cânticos se repetiram. Os sermões, não se distinguiram dos outros anos, senão pela forma.

Todavia, para muita gente foi festa não extraordinária, mas diferente. Quiseram referir àquele Natal, que presenciei numa das aldeias, pouco distante da nossa Capital. O Natal lá foi diferente. Já, quando o carro que me levou até àquela colônia, poderia observar que as carrocinhas que levavam os fiéis para cumprir com o seu dever, estavam mais lotadas, que em outras ocasiões. Os pedestres já não formavam alí ou acolá grupinhos isolados. Eram uma espécie de procissão, mas em desordem. Afinal passando os colonos em seus veículos tirados por animais, e os pedestres, que procuravam o barranco, fugindo do jeep, chegamos até a "praça" da Igreja Matriz de Nossa Senhora da Conceição. Chegamos à colônia — ao centro da colônia — Catanduva.

Espetáculo grandioso! A praça estava povoada, para não dizer lotada de carroças, carros, caminhões. Os homens andavam alegres, embora com mãos calosas de trabalho. Sorriam. Trocavam as "Boas Festas!" Comentavam. A Igreja por fora, apresentava um tom festivo. A casa canônica ornada de coroas e grinaldas. Dentro da Igreja o esplendor de flores e velas era ainda maior. O presépio, era o tradicional presépio de Catanduva. Feito com esmero, as figuras das pessoas sagradas as mesmas adaptadas, coloridas, no seu lugar. Estava lá a escadinha, que dá acesso aos hóspedes da Sagrada Estrebaria. Aliás é o ponto que chama atenção. É a lógica do presépio, pois costuma-se fazer sempre um presépio ilógico. Faz-se mais elevado. Esquece-se de fazer até alí, até a mangedoura — o Berço do Rei dos Reis — um acesso. Uma escada. Catanduva trata sempre de pôr êste pormenor. Apesar de que seja difícil imaginarmos um burro, uma vaca e uma ovelha, subirem uma escada! É de menos.

Repica o sino para a missa das 10 horas. Multidões enchem a praça. Acotovelam-se os padres. Os estandartes saem da igreja, as irmandades formam fila. Os fiéis sobem para supedâneos, para poderem ver algo incomum. Presenciam os colonos, quando na fachada da Casa Canônica aparece um sacerdote jovem, jovenzinho. Magro. Alegre, mas sério. Festivo, mas concentrado em alguma coisa superior. Em breve, mais um sacerdote aparece. É o Pe. Visitador Estanislau Piasecki, revestido de uma capa branca. Mais adiante do outro lado, mais um padre. É o incansável Vigário da Paróquia, Pe. Ignácio Zabrzeski. Mais um seminarista. Preparam-se para Missa Solene.

Não podemos esquecer uma pessoa tão cara a nós poloneses ou descendentes, que estava ao lado do Padre João. É o Exmo. Sr. Ex-Consul Polonês, em Curitiba, Dr. José Gieburowski. Tendo recebido convite, fez o possível para estar presente à esta solenidade. Aproveitou-a para verificar a atitude com que aquela colônia polonêsa trabalha para conservar a tradição dos seus antepassados. Tradições culturais, de língua e catolicismo. Pelo seu discurso, pode-se concluir, que voltou satisfeito para Curitiba. Verificou em conversas — certamente — e pelos cânticos na Igreja e pelos discursos, que a colônia está à altura de sua missão.

Pensava com os meus botões: Será a Primeira Missa Solene do Pe. João Górka, como tenho lido no LUD, há dias. Momentos depois verifiquei que assim era. Discursos de saudação foram apresentados e proferidos pelos paroquianos. O Pe. João escutava os seus antigos colegas, os seus conterrâneos, que lhe recordavam os anos mais felizes, da infância naquele rincão. Rememoram os seus longos anos de estudos. Dizem, que é êle o primeiro sacerdote. Falam mais outros. Crianças proferem discursos e versos decorados em polonês. O Padre João tão alheio aos louvores, recebe festões de flores. Ramalhetes são lhe postos sob os pés, enquanto criancinhas — anjinhos — lhe dizem: Bendito, o que vem em nome do Senhor.

Acabados os discursos na fachada, o neo-presbítero sob o baldaquim, aproxima-se grave até à entrada da Igreja. Fazem parar a procissão. Outros discursos se repetem. Brotam lágrimas nas suíças do jovem sacerdote, enquanto a sua irmãzinha o saúda, em nome da família. Chora o padre. Chora a Mãe. Chora o Pai. Benditas lágrimas! A nossa pátria precisa destas lágrimas alegres! Essas lágrimas do Neo-Presbítero, dos pais, parentes, tios e tias — entre outras mencionemos aquela que lhe custeou grande parte dos estudos e veio dos Estados Unidos — ficaram gravadas nos corações dos presentes e na fita do filme, lavrado pelo Pe. Tadeu Dziedzic.

Com festões e lágrimas, que se casaram neste memorável Natal Catanduvense o Pe. João Górka da Congregação da Missão aproximou-se do altar do Senhor, para a sua primeira Santa Missa Solene. Subirei até o altar de Deus, principiou decidido. Galgou-o. Em suas mãos elevou-se a hóstia branca. Nasceu pelo poder da palavra de um homem — João Górka — novamente o Menino Jesus. Significativa fôra a expressão do pregador Ps. Visitador Piasecki — quando afirmou que as mãos do néo-Sacerdote são o presépio em que Cristo nasce, como outrora em Belém. O altar de Catanduva, é o Estábulo de há dois mil anos, em que se reclinou o Deus Menino.

Acabada a Santa Missa, o povo se acotovelara junto à Mesa da Comunhão para beijar as mãos ungidas do neo-sacerdote. Recebiam a bênção e a lembrança, em forma de santinho. Duas horas pousavam as mãos do Padre João sôbre as cabeças de seus conterrâneos. Muitos dêles pela vez primeira estiveram presentes a uma tal cerimônia. Muitas frontes por êle abençoadas jamais receberão outra bênção semelhante. Outros, — oxalá sejam muitos! — um dia concederão uma bênção igual aos outros.

Cansados, os sacerdotes e parentes, foram tomar a refeição de primícias. Onde, ao lado dos alimentos, ouviram-se oradores improvisados. Onde mencionaremos o discurso do Pe. Vigário, que com imensa alegria, confessou, que embora a sua paróquia é uma das mais pequenas, como a Terra de Judá, mas não é a última, porque tem a honra de ser a Terra Natal de um Ministro do Altar.

O Neo-Sacerdote agradeceu a todos os oradores, aos parentes e conhecidos aquela honra que lhe haviam dado.

Êste Natal Diferente de Catanduva, fica gravado, na mente dos paroquianos, como uma dupla festa: Passagem da Data Natalícia do Menino Deus e a Primeira Missa Solene do Padre João Górka. Da minha parte não me decido a qualificar, qual delas seja a maior. Muitos optarão pela primeira. Outros pela segunda. Quando pensamos no Natal no nascimento de um Deus Redentor, é a primeira. Mas para nós o que teria sido um Deus Nascido, se não houvesse sacerdotes? Pouco. Portanto para nós ambas são importantes. Quanto mais houver festas de Primeiras Missas, tanto mais será conhecido o significado da Primeira. Os votos, que posso fazer é que tenhamos mais freqüentemente um Natal Diferente!

Vira-Mundo.

# A Igreja Católica e o Gomułka Na Polônia

Estupefatos contemplamos os acontecimentos de outubro de 1956 na Polônia. Enquanto a Hungria, tentando levantar o brado da Liberdade e do Pão, fora esmagada e nadou no sangue de seus filhos heróicos, a Polônia sob o mesmo brado conseguiu alguma coisa mais. Conseguiu um pouco daquela liberdade, pela qual o menino que levantou o brado do Pão e Liberdade, fora massacrado. O que nos interessa aqui não é "examinar" pormenorizadamente o "milagre" do Levante, a ascenção de ex-prisioneiro ao poder, mas tocar por alto os problemas e os acontecimentos que tiveram lugar nêste ano de "liberdade". Baseado num artigo longo de um jornal brasileiro, veremos: 1) Posição de Gomułka e seu regime em relação à Igreja. 2) A Posição da Igreja. 3) — A posição do Povo.

### POSIÇÃO DE GOMUŁKA

W. Gomułka, quando com as manifestações de outubro de 1956 tomou a direção do govêrno polonês, vê-se numa situação difícil. De um lado a fé tradicional do povo polonês. A liberdade e o catolicismo, casam-se perfeitamente na mentalidade do polonês. Êle viu e continua vendo que as imposições materialistas — que é a outra parte — não exerce grande influência no espírito do povo de Kościuszko. Gomułka encontra-se numa posição de quem quer montar dois cavalos, cada qual tirando para lado oposto.

Desde o início êle vem adotando uma política de coexistência entre o estado e a Igreja. Concedeu alguma coisa à Igreja. Restabeleceu o direito de culto público. Os dirigentes católicos polonêses adquiriram o direito de participar dos encontros internacionais católicos, em congressos. As escolas católicas foram abertas em parte. Os padres tem certa liberdade de palavra, embora fique sempre o perigo. A liberdade de que os católicos expressem os seus pensamentos, não é limitada pelo govêrno.

Por outro lado sabemos, que Gomułka na Reunião dos Dirigentes de Seu Partido, declarou expressamente que o Govêrno não deixou de ser comunista. Êle continua comunista e materialista. O que levou Gomułka a uma tal política de tolerância, foram os fatos. Diante da lealdade do povo católico, êle adotou um regime de convivência. Porque, na sua expressão injusta aliás, "a ignorância do dogmatismo" não permite que o materialismo dialético se propague e arraigue no povo. Quanto a êsse "dogmatismo" só podemos perguntar, se querer adotar até as últimas consequências o comunismo, não seria um dogmatismo pior do que o Dogma Católico? Ou será melhor, porque se faz respeitar pelo fuzil e pelo tanque?

Diante disso, não podemos mais duvidar de que o próprio govêrno considere a situação como transitória. Pensam êles que "essa ignorância do dogmatismo" vai passar. Então, com tôda a sua pujança vingará o materialismo. Assim pensam os chefes do Comunismo Polonês. Por ora, o catolicismo, já tradicional, arraigado no sangue e na alma, deve ser respeitado, deve coexistir com o comunismo. É apenas tolerado.

### SITUAÇÃO E POSIÇÃO DA IGREJA CATÓLICA

Quanto ao comunismo a Igreja tem a sua posição definida. Para esclarecer citemos o texto do Supremo Magistério Eclesiástico: "O comunismo é por excelência materialista e anticristão, os dirigentes do comunismo apesar de declararem por palavras que não lutam contra a religião, de fato — em teoria e na prática — mostram-se hostis a Deus, à religião verdadeira e à Igreja de Cristo" (Decreto do Santo Ofício de 1 de julho de 1949). No primeiro parágrafo do mesmo decreto, está proibido ao católico não só pertencer ao comunismo, mas apoiar o mesmo, de qualquer forma.

Portanto, se aceitamos a tese, de que na Polônia existe o catolicismo, — para aceitá-lo temos razões fortes — êle é anti comunista. Para justificar, daremos o exemplo do Cardeal Wyszyński. Se êle colaborasse com o comunismo estaria preso? Só um comunista, cuja lógica é situacionista (Lógica de situação), que se aproveita de tudo para seus fins nefastos, pode-lo-ia contradizer? Se não houvesse catolicismo, porque foram fechadas as escolas católicas durante o Stalinismo? Dirá alguém — êsse alguém só pode ser um filo-comunista — isso foi antes, agora temos um socialismo-mitigado. Pedimos e seríamos gratos, que alguém nós mostrasse com documentos uma tal mitigação. Para nós a posição do govêrno da Polônia, pelos seus atos e palavras, não tem uma posição definida, é alguém que está à procura de um "centrismo" impossível.

A Igreja continua reclamando os direitos de suas antigas faculdades Teológicas, uma vez que a Academia de Teologia em que foram fundidas as faculdades de Teologia de Varsóvia e Cracóvia é insuficiente para atender aos que ingressam nos seminários. Pedem os católicos um diário católico. E até hoje não tem. Exigem os católicos que as Congregações Religiosas voltem aos seus antigos postos. Acusações mútuas são feitas frequentemente.

O que há na Polônia é relativa liberdade. Há um pouco de Liberdade, mas não há uma liberdade em pleno e seu total sentido para a Igreja Católica. Por ora, não existe uma perseguição aberta. Mas também não existe uma plena colaboração. Suportam-se mùtuamente.

A Igreja da Polônia não é mais Igreja do silêncio, mas também não é a Igreja em plena liberdade.

Mas a posição da Polônia sempre Católica e fiél (Polônia semper fidelis) está fiel ao Papa.

O Chefe supremo do Catolicismo na Polônia é o Intrépido Cardeal Wyszyński. A posição dêle não é de colaborar com o comunismo ou socialismo mitigado ou gomułkismo, que no fim de contas redunda no mesmo, ou quase mesmo — Comunismo.

### POSIÇÃO DO POVO

É a Fé que domina o ambiente. As igrejas estão lotadas nos dias de guarda. O catolicismo é vivido. Não é morno, mas é quente. Há doutro lado os frios, os gelados, os irmãos separados. Há também os que sonham a coexistência. O catolicismo, com as numerosas vocações sacerdotais, com os seminários lotados, com a confiança de que goza o Cardeal, não morreu na Polônia.

O povo polonês católico, não quer restabelecer relações diretas com o govêrno para colaborar, nem mesmo com o Estado, mas sim com a Nação Polonêsa. Não com regime atual, mas com aquela Nação, Pátria dos Sobieski e Kościuszko, com aquela sim quer ter não só relações mas conservar o amor e veneração. Para tal os católicos procuram ter representantes no govêrno. Para que a "luz não esteja escondida entre quatro paredes, mas seja posta sôbre os cumes das montanhas".

Por tudo o que se passou nêste primeiro ano de "liberdade", embora apagada e aniquilada, podemos dizer que a Polônia e o seu Catolicismo, em vista da situação política está numa encruzilhada. Pode encontrar-se em dois caminhos: Caminho da Liberdade ou caminho do fuzil e do tanque. Oxalá seja o primeiro!

Neanias da Silva


BICICLETAS

AXEL

DURABILIDADE!

CONFORTO!

SEGURANÇA!

Apenas Cr$ 310,00 mensais

MOTOCICLOS

CSEPEL

MÁXIMA POTÊNCIA E ALTA QUALIDADE

Condições Especiais

examine cada peça de uma bicicleta AXEL

PARA COMPROVAR SUAS QUALIDADES!

IMPORTADORA AMERICANA S.A.

Pôrto Alegre Dr. Flores, 185

Curitiba: Praça Tiradentes, 337


# NOTÍCIAS DO BRASIL

★ **OS CURITIBANOS** parece que tomaram consciência do seu dever de eleitores. Registra-se nesta Capital nada menos que 800 eleitores por dia, que renovam os seus títulos de eleitores. A média abrange as quatro zonas de que se compõe esta capital.

★ **OS HABITANTES** de Blumenau Santa Catarina, acabam de receber um milhão de cruzeiros para auxiliar as famílias pobres. O auxílio é devido aos prejuízos causados pelas chuvas naquêle Estado.

★ **A PRISÃO** preventiva do sr. Carlos Prestes realizada há pouco, parece que vai ser revogada. Ao menos isso se espera em diversos círculos. Prestes está sendo processado por ter distribuido um folheto considerado ofensivo à Nação. Além de Prestes estão detidos provisòrlamente outros comunistas.

★ **NA SEMANA** passada falávamos do empréstimo que a Rússia deseja fazer ao Brasil. Êste seria feito através da Polônia, trazem alguns jornais. A Legação da Polônia no Brasil desmentiu inteiramente que não pretende ser nenhuma intermediária entre a Rússia e o Brasil. Afirmou ainda que está encarregada dos interêsses dos cidadãos soviéticos no Brasil e não de fins comerciais. Disseram outrossim que a Polônia está muito interessada em vender seus próprios produtos e não se preocupa com os da Rússia.

★ **O BRASIL** acaba de vender à Argentina 800 toneladas de abacaxí. O produto saiu do Estado de Pernambuco. Além do comércio de abacaxí com a Argentina, o Brasil vem vendendo êste produto a outras Nações. Principalmente destaca-se a Alemanha.

★ **O BRASIL** já lançou dois foguetes. O êxito foi satisfatório, para alguns extraordinário. O lançamento não tinha finalidade imediata qualquer, a não ser tentar uma experiência. Os círculos militares estão entusiasmados. Não demora muito e mais uma terceira tentativa será realizada.

★ **ÓTIMAS** aparecem as perspectivas agrícolas dêste ano. Não queremos dizer que no campo de lavoura pròpriamente dita seja assim, pois, todo o colono diz que não foi boa. Mas nas grandes culturas, que mantem a economia do nosso país, como o café, algodão, cacau. O Brasil está bem melhor do que no ano passado. Assim, afirmam os entendidos no assunto.

★ **O BRASIL** é o País que produz mais eucalipto. Esta árvore fora introduzida em nossa Pátria há 50 anos. Serve para produção de matéria para papel, de madeira para construção e lenha. Atualmente o Brasil possue nada menos de 300 mil hectares plantados de eucalptos. Com isso passa a ser o país que dispõe de mais eucaliptos no mundo inteiro.

★ **FIZERAM-SE** muitos pedidos para obter segurança a carros por importar dos Estados Unidos. Os documentos e papeis já encaminhados, na última etapa de obter o visto, foram cancelados pelo Ministro da Fazenda.